

dziennik wschodni

W Puławach
strzelają
z laserów



7
STRONA

Gol za golem,
grosz do grosza



9
STRONA

Sportowcy
nagrodzeni
przez
samorząd
województwa



11
STRONA

Kraśnicki las trafi do Sejmu Poseł przeciw drwalom

EKOLOGIA Chce mi się płakać, jak wchodzę do lasu. Te stosy ściętych pni ściskają mi serce – mówi Milena Kozak-Chrzanowska, obrończyni lasu w Kraśniku

Paweł Puzio

Po naszej poniedziałkowej publikacji wczoraj, we wtorek, do Kraśnika pojechał poseł Michał Krawczyk (KO). Polityk był zbulwersowany skalą wycinki i zapowiedział interpelację w tej sprawie.

Z Mileną Kozak-Chrzanowską i posłem Michałem Krawczykiem spotkamy się przed Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku. – Sprawa wycinki w Kraśniku opisana w poniedziałkowym Dzienniku Wschodnim wzbudza kontrowersje.

Wciąż dochodzą do nas informacje o niekontrolowanym wycinaniu całych połaci drzew z „Lasów Państwowych”

– mówi poseł Michał Krawczyk. Dlatego przyjechał na miejsce, aby sprawdzić osobiście sytuację w Kraśniku. – Oni go w dużej mierze wytną. A to jest las ochronny – mówi Milena Kozak-Chrzanowska. – Nie po ktoś mu nadał taką ka-



tegorię, aby teraz go ciąć. W Kraśniku nie mamy problemów z wichurami, choć te wokół szaleją. To jest las, w którym ludzie spacerują, biegają, odpoczywają. Nie wspominając o funkcji retencji wody czy ostoi dla licznych gatunków zwierząt – łosi, saren czy rzadkiego dzięcioła czarnego – dodaje obrończyni lasu.

Milena Kozak-Chrzanowska i poseł Michał Krawczyk (PO) nie dowierzają, że chodzi o wycinkę słabych drzew

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dosłownie po kilku krokach od miejsca spotkania wchodzimy do lasu. Po drodze spotykamy spacerowicza z psem. – Ta wycinka

to zwykłe draństwo. Wszyscy moi znajomi, a mym ich wielu, myślą tak samo. Już rok temu leśnicy obiecywali, że nie będzie więcej cięcia. Jesteśmy solidnie wkurzeni takimi działaniami w naszym lesie – mówi pan Grzegorz. Dokończenie na str. 2

Z oddali słychać pracujące piły spalinowe. Po dwustu metrach przy leśnej drodze

drewno leży w wielkich sągach. – Jak tu przychodzi, to serce mi ściska. Proszę spojrzeć na te pnie. Czy to są przegnięte stuletnie sosny, które umierają stojąc – pyta się retorycznie Milena Kozak-Chrzanowska, wskazując na zdrowe przekroje ściętych drzew. – Mimo że krwawi mi serce, to wiem że tegorocznego cięcia już nikt nie powstrzyma. Wielu ludzi myśli w ten sam sposób. Dlatego ludzie piszą wszędzie, aby ten las ochronić – dodaje Milena Kozak-Chrzanowska.

Mieszkańcy organizują się w obronę lasu i podpisują się pod petycją do kraśnickich leśników – My, niżej podpisani, sprzeciwiamy się wycince prowadzonej na terenie lasu przylegającego do miasta Kraśnik i apelujemy o natychmiastowe zaprzestanie działań polegających na intensywnych cięciach w drzewostanach stanowiących otulinę i „zielone płuca” miasta. Jednocześnie wnioskujemy o utworzenie na tym terenie, a więc w oddziałach Leśnictwa Dąbrowa Bór od nr. 327 do nr. 337, nowej kategorii - lasu o

zwiększonej funkcji społecznej – brzmi tekst tej petycji. – Na razie nie wpłynęła do nas żadna petycja, więc nie mogę się do niej odnieść – mówi Waldemar Ciba, p.o. nadleśniczego w Nadleśnictwie Kraśnik. – Pokusiłem się o zbadanie historii tego lasu. Obecnie cięte sosny posadzono około 80-100 lat temu. Nasadzono je w miejscach starego lasu, wyciętego w pień przez ówczesnego właściciela. Dziś wycinamy jedynie stare sosny, tak, aby odsłonić kilkuletnie buki. Wycinkę prowadzimy w bardzo ograniczonej skali. Jest to efekt ubiegłorocznych postulatów mieszkańców – mówi Waldemar Ciba. W tym roku leśnicy wytną w sumie dwa hektary lasu. – Proszę tu spojrzeć – nadleśniczy pokazuje na różną działkę. – W miejsce wyciętych sosen dziś rosną kilkuletnie, dorodne dęby. W ten sposób wprowadzamy szlachetne gatunki drzew, zapewniając różnorodność gatunkową – dodaje p.o. nadleśniczego Waldemar Ciba.

• DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

Hrubieszów śpiewał przy książkach

„Podaj książkę, podaj książkę. Niech przechodzi z rąk do rąk. Niechaj biegnie, by odnaleźć nowy dom” – pod takim hasłem i ze śpiewem na ustach mali, więksi i całkiem dumni mieszkańcy Hrubieszowa przeprowadzali we wtorek swoją bibliotekę ze starej do zupełnie nowej, większej siedziby

Na apel o włączenie się w „łańcuch dobrych rąk” odpowiedziały przedszkolaki, uczniowie podstawówek, licealiści, ale również seniorzy z klubów „Złotego Wieku” oraz „Czas” i pracownicy MOPS. Książki nosili również osadzeni w miejscowym więzieniu. Obecni byli też policjanci, którzy kierowali ruchem,

gdy ustawieni obok siebie hrubieszowianie z 3 Maja 7 pod adres 3 Maja 10 przynosili księgozbiór. Pomagała również pani burmistrz Marta Majewska i jej zastępcza.

– To nie tak, że sami nie potrafiliśmy przeprowadzki zorganizować. Tak naprawdę prowadzimy ją już od tygodnia. Podczas tego happeningu chcieliśmy po prostu



dać mieszkańcom miasta szansę, by poczuć, że mają swój udział w życiu naszej biblioteki – tłumaczy Jolanta Janiec, dyrektor hrubieszowskiej księżnicy.

Nie potrafi określić dokładnie, jak wiele osób w akcję się włączyło, ale było ich mnóstwo, na pewno grubo ponad 350.

• DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

Szukali narkotyków, znaleźli poszukiwanego

ZABÓJSTWO Pochodzący z powiatu hrubieszowskiego, 35-letni Konrad G. był od ponad pół roku poszukiwany za udział w zabójstwie holenderskiego dziennikarza śledczego. Zatrzymali go policjanci z Lublina

W weekend policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie weszli do jednego z domów w województwie lubuskim, w którym produkowany miał być mefedron i jego pochodne. Na miejscu zatrzymali dwóch mężczyzn oraz zabezpieczyli narkotyki. Postanowili też przeszukać mieszkania zatrzymanych.

– W jednym z mieszkań policjanci zastali nieznanego mężczyznę. Okazało się, że jest nim 35-letni Konrad G., który był poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania od lipca 2022 roku w celu aresztowania i ekstradycji – mówi nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie i dodaje: – 35-latek pochodzi z powiatu hrubieszowskiego, był wcześniej notowany za przestępstwa narkotykowe oraz włamanie.

Zabójstwo

Peter de Vries był jednym z najbardziej rozpoznawalnych dziennikarzy śledczych w Holandii. Opisywał świat przestępczy. Sławę zdobył już w 1987 r., gdy napisał bestseller o porwaniu właściciela browaru Freddy’ego Heinekena. Później zdobył min. nagrodę telewizyjną Emmy za reportaż o sprawie zaginionej w 2005 roku nastoletniej Amerykanki Natalee Holloway. De Vries



komentował też głośne procesy kryminalne. Występował też jako rzecznik ofiar lub świadków w procesach sądowych

6 lipca 2021 roku do wychodzącego ze studia telewizyjnego RTL4 de Vriesa wystrzelono pięć kul. Mężczyzna został postrzelony w głowę. W stanie krytycznym trafił do szpitala, gdzie zmarł 15 lipca.

Jego śmierć wywołała szok. W miejscu, gdzie zginął ludzie składali kwiaty. O zlecenie morderstwa podejrzewano jednego z najpotężniejszych gangów narkotykowych – Anioły Śmierci. Na czele tej grupy stał Ridouan Taghi sądzony za liczne morderstwa i usiłowanie morderstwa. Ten wątek był brany pod uwagę, bo de Vries współpracował z Nad-

ilem B., który zdecydował się na współpracę z wymiarem sprawiedliwości po tym, jak opuścił szeregi gangu. Po złożeniu zeznań ofiarą zamachów padli brat i prawnik świadka. Podejrzewano się więc, że Peter de Vries jest kolejną ofiarą tej serii.

Proces

Kilka godzin po zabójstwie dziennikarza policja zatrzymała dwie osoby. Jechali autostradą skradzionym samochodem. W jego wnętrzu znaleziono broń – karabin maszynowy i narzędzie zbrodni, przerobiony na ostrą amunicję pistolet hukowy. Na obu odkryto ślady DNA 22-letniego Holendra Delano G. Ustalono, że podróżujący z nim 36-letni Kamil E. był kierowcą auta,

którym z miejsca zbrodni uciekali sprawcy.

Przy mężczyznach znaleziono też telefon komórkowy, w którym znajdowały się wiadomości pisane przez 27-letniego Krystiana M.

– Musicie dorwać tego psa! – miała brzmieć jedna z nich, do której dołączono zdjęcie dziennikarza. – Władujcie w niego cały magazynek.

Proces rozpoczął się w czerwcu. Toczył się w tzw. „bunkrze sądowym”, czyli ściśle chronionym budynku na obrzeżach Amsterdamu. Na ławie oskarżonych oprócz dwóch pierwszych zatrzymanych zasiadał też Krystian M., którego śledczy oskarżyli o zorganizowanie zabójstwa dziennikarza. Jego zatrzymanie nie było trudne, bo przebywał w więzieniu za próbę dokonania



innego zabójstwa. Doszło do niej, gdy mężczyzna przebywał na zwolnieniu warunkowym. Jak podają holenderskie media, Krystian M. miał być powiązany z bossem mafii narkotykowej Rodouanem Taghi.

Pozostali oskarżeni to Holendrzy Erickson O. i Gerrower M., którzy filmowali umierającego dziennikarza, a nagrania umieścili później w internecie.

Niewiele później prokuratura poinformowała, że dzień przed zamachem broń zamachowcom dostarczył Konrad W. Miał on też przekazać samochód i telefon do kontaktu ze zleceniodawcą. 30-latek ukrywał się w Polsce. Poszukiwany był Europejskim Nakazem Aresztowania, a śledczy postawili mu zarzuty w oparciu o ślady

DNA znalezione w samochodzie, którym uciekali zabójcy dziennikarza. Mężczyzna został zatrzymany, gdy spacerował z psem.

Świadek 5089

Holenderskie media, w tym portal RTL Nieuws, podały, że w sprawie zabójstwa dziennikarza pojawił się nowy świadek, który zdradził prokuraturze dodatkowe informacje związane ze sprawą. Osoba ta ma być znajomym Krystiana M., która przekazać miała policji informacje m.in. takie, że zabójcom zaoferowano 150 tys. euro za zabicie de Vriesa, a zlecenie miało wyjść od Ridouana Taghi. Same przygotowania do zbrodni trwały od maja 2021 roku. Świadek 5089 powiedział, że dziennikarz obserwowany był od dawna.

– Jeździli za nim, robili mu zdjęcia, czekali na dogodny moment, aby go zabić – miał powiedzieć.

Świadek miał też powiedzieć, że w chwili zabójstwa w samochodzie miał być jeszcze jeden Polak.

Sąd w tej sprawie wyroku nie wydał, bo proces musiał ruszyć ponownie, po tym jak jeden z sędziów wyjechał na stałe z Holandii. Prokuratura domagać się chce kary dożywotniego więzienia na strzelca i kierowcy samochodu. Adwokaci proszą o uniewinnienie Kamila E., który miał nie wiedzieć, że do zabójstwa dojdzie.

Kraśnicki las trafi do Sejmu Poseł przeciw drwalom

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2

Poseł Michał Krawczyk po wizycie w lesie i rozmowie z Mileną Kozak-Chrzanowską, spotkał się również z p.o. nadleśniczego Waldemar Cibą. – Pomimo uzasadnienia leśników, nie akceptuję, wręcz nie toleruję, takiego postępowania. Mam obawę, że nadleśnictwa otrzymały od szefostwa Lasów Państwowych polecenie intensywniej wycinki, aby zarobić jak najwięcej pieniędzy – mówi poseł Krawczyk. – Skieruję pismo do pana nadleśniczego z pytaniem o skalę obecnej wycinki oraz



w latach ubiegłych. Chcę sprawdzić skalę pozyskiwania drewna z tego lasu. Skieruję również w tej sprawie interpelację poselską do ministra środowiska – dodaje poseł Krawczyk.

Tegoroczna wycinka wywołała w mieszkańcach społeczną werwę. – W tym roku zaczną się prace nad kolejnym Planem Urządzania Lasu dla Nadleśnictwa Kraśnik na lata od 2026-2036. Już się do tego przygotowujemy. Chcemy obronić nasz las dla kolejnych pokoleń – dodaje Milena Kozak-Chrzanowska.

Hrubieszów śpiewał przy książkach

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2

– Wyszło wspaniale. Przedszkolaki, które dźwigać nie bardzo mogły, zagrzewały nas do działania kołedami. Śpiewali także seniorzy – relacjonuje z entuzjazmem dyr. Janiec.

Przypomina, że biblioteka w Hrubieszowie ma już 100 lat, ale właściwie nigdy nie miała własnej siedziby z prawdziwego zdarzenia. Ostatnio zajmowała część pomieszczeń Hrubieszowskiego Domu Kultury. Teraz mieści się w zabytkowym budynku na ul. 3 Maja 10, należącym kiedyś do Fundacji Du Chateau, a przekaza-

nym jakiś czas temu miastu. To samorząd dzięki ponad 10-milionowej unijnej dotacji, w sumie za ok. 17 mln złotych przystosował gmach do potrzeb nowej jednostki Miejskiej Biblioteki Publicznej – Hrubieszowskiego Centrum Dziedzictwa im. Krystyny i Stefana Du Chateau.

– Dotąd mieliśmy do dyspozycji jakieś 200 metrów kwadratowych, a pod nowym adresem sam parter zajmowany przez bibliotekę to ok. 500 metrów, a w całym budynku to dużo ponad 1,2 tys. – cieszy się Jolanta Janiec. I już zaprasza na oficjal-

ne otwarcie biblioteki tych, którzy wzięli udział we wtorkowej przeprowadzce, ale też wszystkich mieszkańców Hrubieszowa. Uroczystość jest planowana na popołudnie 17 lutego.

W pięknie wyremontowanym Hrubieszowskim Centrum Dziedzictwa nadal swoją siedzibę będzie miała Fundacja Du Chateau, ale wygospodarowane w nim zostały również pomieszczenia dla Centrum Wolontariatu, Centrum Partnerstwa Publiczno-Społecznego, dla klubów seniora, ale również dla młodzieży.

AK

Nowa matura nie taka straszna jak ją malują?

EDUKACJA W maju absolwenci liceów ogólnokształcących po raz pierwszy zdawać będą tzw. nową maturę, o której mówi się, że będzie dużo trudniejsza od poprzedniczki. Ministerstwo Edukacji uspokaja, że wymagania będą dostosowane do poziomu licealistów, którzy w związku ze zdalnym nauczaniem przyswoili znacznie mniej wiedzy niż ich koledzy z młodszych roczników.

Agnieszka Kasperska

Nową maturę będą w tym roku pisać uczniowie, którzy są pierwszym rocznikiem kończącym naukę w systemie 8+4, czyli już po likwidacji gimnazjów. Tegorocznych absolwentów techników oraz absolwentów poprzednich roczników, którzy egzamin będą poprawiać te zmiany jeszcze nie będą obowiązywać. Co się zmieni? Na przykład na egzaminie z języka polskiego pojawi się test historyczno-literacki oraz notatka syntetyzująca. Znacznie powiększa się też lista lektur obowiązkowych, znajomością których trzeba się będzie wykazać. Z kolei na egzaminie z matematyki pojawiają się zadania, w typie tych, z którymi maturzyści spotykali się na etapie egzaminu 8-klasisty.

– Jeśli coś się zmienia, to wywołuje u nas pewien niepokój – uważa Teresa Misiuk, która już miesiąc temu apelowała żeby nowej matury nie demonizować.

Teraz uspokaja też minister edukacji, który mówi, że wstępne wyniki próbnych matur pokazują, że licealiści są do nowego egzaminu świetnie przygotowani.

– Jesteśmy usatysfakcjonowani – mówi Przemysław Czarnek przyznając, że pełne wyniki „próbnych” poznamy dopiero na przełomie



lutego i marca. Tłumaczy też, że w związku z tym, że tegoroczni maturzyści przez 1,5 roku uczyli się zdalnie zarówno w tym jak i w przyszłym roku matura nie będzie prowadzona w oparciu o podstawę programową, a o wymagania egzaminacyjne. – Które zostały obniżone o około 20-25 procent w zależności od przedmiotu. Tak jak w latach ubiegłych do zdania egzaminu na poziomie rozszerzonym wymaga-

ne jest przystąpienie do tego egzaminu, a nie osiągnięcie progu 30 procent.

Zmiany w arkuszach

Zmiany idą jednak dalej i dotyczą też dostosowań samych arkuszy egzaminacyjnych.

– Dostosowane będą one do tego, co zadziało się przez 1,5 roku zdalnego nauczania – mówi dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik. – W przy-

Tegoroczni maturzyści stoją przed radykalną zmianą systemu egzaminacyjnego. Nie podoba im się, że będzie on na nich testowany (Na zdjęciu ubiegłoroczna matura w III LO w Lublinie)

FOT. ARCHIWUM

padku egzaminu z języka polskiego ograniczeniu uległ również katalog lektur obowiązkowych, których znajomość obowiązuje ma-

turzystów. Zmianie uległa też liczba zadań, które trzeba będzie wykonać w ciągu 240 minut.

Zdobycь będzie można za nie 60, a nie tak jak planowano 70 punktów. Wypracowanie będzie liczyć nie minimum nie 400, a zaledwie 300 słów. Zamiast odwołania się do wskazanej lektury będzie można odnieść się do samodzielnie wybranej. Z 4 zadaniami mniej zmierzają się maturzyści na podstawowym

egzaminie z matematyki, a zwiększona zostanie liczba zdań zamkniętych. Krótsze będzie wypracowanie z języka obcego, którego poziom biegłości także został obniżony.

Co na to uczniowie?

– Jakoś w te dostosowania nie bardzo wierzę – komentuje Szymon, tegoroczny maturzysta z Lublina. – Większą nadzieję pokładam w tym, że jest to pierwszy egzamin w nowej formule i dlatego rządzącym może zależeć na tym, żeby ogłosić sukces związany z wprowadzonymi przez nich zmianami. Może będą chcieli żeby wyniki matur były lepsze niż rok temu dlatego może sami z siebie dadzą prostsze pytania?

– Zmiana nie jest fajna, bo nie wiem po co ona jest. Jak coś działało do tej pory, to nie powinno się tego zmieniać.

Do starej matury było dużo materiałów i dużo arkuszy. Do nowej jest tego niewiele. Bardzo nie podoba mi się, że ten system będzie na mnie testowany. Nie chcę być królikiem doświadczalnym ale jak widać nikogo to nie obchodzi – słyszymy od czwartoklasisty z III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej w Lublinie.

Dziesięciu chętnych by postawić nowy most w Łęcznej

DROGI Plan był jasny. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłasza przetarg na budowę nowego mostu w Łęcznej. Spośród złożonych ofert wybiera tę najlepszą, a za rok kierowcy mieli już korzystać przeprawą przez Wieprz, która jest też częścią DK 82. Plan się nie powiódł

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad poszukiwania wykonawcy zaczęła w 2021 roku. Zgłoszono 11 ofert, a najtańszą przedstawiła znana firma Budimex.

Niespodziewanie firma jednak nie podpisała umowy. – Pod koniec marca 2022 roku poinformowaliśmy zamawiającego, że od momentu złożenia oferty w tym postępowaniu (listopad 2021 r.) dynamicznie zmieniła się sytuacja rynkowa spowodowana inwazją Rosji na Ukrainę – co skutkuje diametralnym wzrostem ryzyka finansowego po stronie wykonawcy, a tym samym narażałoby też na straty zamawiającego, gdyby zdecydował się realizować to zamówienie – wyjaśniał Mi-

chał Wrzosek, rzecznik prasowy Budimex.

I to fakt, bo nawet sami drogowcy narzekali, że wojna tak zmieniła rynek, że były kłopoty na budowach.

Wrzosek wyliczał, że takie produkty jak stal, ropa, aluminium, asfalty w ciągu miesiąca podrożały o ok. 80 procent. – Ceny wyrobów stalowych od 2020 roku wrosły ogółem już o 270 proc. Ceny asfaltu zaś wzrosły w tym samym okresie o 95 proc. O ile duże firmy, jak nasza miały zabezpieczone dostawy paliwa, o tyle u części naszych podwykonawców wystąpiły trudności spowodowane reglamentacją. Cena aluminium wzrosła o blisko 200 proc. w porównaniu do 2020 roku, cyna: 250 proc. – informował rzecznik firmy i deklarował, że Budimex był



gotowy do złożenia nowej oferty.

GDDKiA zaczęła negocjować z innymi firmami (było ich siedem), które startowały w przetargu. Żadna, w tak niepewnych czasach, nie chciała postawić mostu.

Dlatego ogłoszono nowy przetarg. Zgłosiło się do niego 10 firm i konsorcjów. Właśnie poznaliśmy oferty.

– Najtańsza opiewa na 49,1 mln zł, a najdroższa na ok. 61,4 mln zł. Wszystkie oferty zmieściły się w budżecie, jaki przewidzieliśmy na realizację tej inwestycji – ok. 73,1 mln zł – podaje GDDKiA.

Oferty wykonawców:

Primost Południe - 49 107 381,85 zł
Intop Warszawa - 49 179 323,52 zł

konsorcjum Swietelsky Rail Polska Sp. z o.o. (lider) i Swietelsky AG (partner) - 51 180 787,20 zł
Budimex - 52 990 044,84 zł
B4 - 53 485 127,21 zł
konsorcjum Roverpol (lider) i Rover Infraestructuras (partner) - 54 931 800,00 zł
Porr - 55 953 503,02 zł
konsorcjum Mostostal Kielce (lider) i Wolmost (partner) - 56 944 778,84 zł
Strabag - 61 100 971,17 zł
Mosty Łódź - 61 365 479,76 zł

Teraz oferty mają zostać dokładnie sprawdzone i ocenione. – Planujemy, że prace budowlane ruszą w tym roku na podstawie wydanej przez Wojewodę Lubelskiego decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Stary obiekt wykorzystany będzie jako tymczasowa

przeprawa na czas prowadzonych robót i zostanie rozebrany po oddaniu do użytku nowego obiektu – dodają drogowcy.

Stary i nowy most

Stojący dziś most, z 1966 roku, jest stary, wąski, w kiepskim stanie. Powstanie nowy – w innym miejscu. Powstanie po lewej stronie obecnego, patrząc w kierunku Łęcznej. Będzie szerszy od dotychczasowego, z jezdnią o szerokości siedmiu metrów, a po obu stronach będą półmetrowe opaski bezpieczeństwa oraz ciągi pieszo-rowerowe o szerokości 2,9 metra. Powstaną też ekrany akustyczne. Odcinek objęty inwestycją liczy 455 metrów długości, z czego konstrukcja mostu będzie mieć ok. 100 metrów.



Beksiński w Lublinie: ile osób zobaczyło wystawę?

DO ZOBACZENIA 21 tysięcy osób zwiedziło wystawę „Beksiński w Lublinie” w Centrum Spotkania Kultur. Prace Zdzisława Beksińskiego można było oglądać przez niespełna trzy mie-

siące, od 9 listopada do 29 stycznia.

Ekspozycja zawierała 50 oryginalnych obrazów i kilkadziesiąt fotografii udostępnionych przez Muzeum Historyczne w Sanoku, do

którego trafił cały artystyczny dorobek malarza po jego tragicznej śmierci w 2005 roku.

Wydarzeniu towarzyszyły także m.in. prezentacja multimedialna, projekcje

filmów i reportaży w Kinie CSK, oprowadzania kuratorskie oraz zajęcia dla szkół.

– Wystawa przyciągnęła tłumy zwiedzających. Frekwencja była bardzo wyso-

ka szczególnie w ostatnim tygodniu podczas nocnego zwiedzania – przyznaje Andrzej Goliszek, rzecznik prasowy Centrum Spotkania Kultur. I dodaje, że w ostatnich dniach prace

Beksińskiego oglądało ponad 650 osób dziennie, przy dotychczasowej średniej frekwencji na poziomie 275 zwiedzających na dobę.

(TOMA)

Nowe klasy, nowa kuchnia

EDUKACJA Nowy segment do zajęć dydaktycznych ma już gotową elewację, a w bloku żywieniowym trwają prace wewnątrz – rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 52 przy ul. Władysława Jagiełły weszła w fazę prac wykończeniowych



Rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 52: wartość inwestycji to blisko 18 mln zł, a termin zakończenia robót to 19 maja

FOT. MIASTO LUBLIN

Powiększenie Szkoły Podstawowej nr 52 o dodatkowy segment dydaktyczny oraz część gastronomiczną to kolejna ważna inwestycja w oświatę. Zadanie znacząco poprawi warunki kształcenia uczniów na Felinie w kontekście rosnącej w tej części miasta liczby mieszkańców. Aktualnie w placówce uczy się ponad 600 uczniów, dzięki rozbudowie w nowej części znajdzie się miejsce dla

dodatkowych 500 dzieci. Prace budowlane powinny zakończyć się w maju – zapowiada Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Teraz w obu nowych segmentach trwają prace wykończeniowe. W budynku dydaktycznym kończy się montaż okablowania, opraw oświetleniowych, kamer, instalacji dzwonkowej i tablic. Położono płytki na schodach klatki schodowej oraz wykładzinę podłogową

na pierwszym i drugim piętrze. Na wszystkich poziomach zamontowano ślusarkę aluminiową, balustrady, sufity podwieszane w sanitariatach. Toalety są przygotowane do białego montażu. W drugim, parterowym budynku, mieszczącym kuchnię, stołówkę i cały trakt gastronomiczny, kończą się prace przy kładzeniu posadzek, płytek ceramicznych na podłogach i ścianach parteru oraz piwnic. W planach

na najbliższy miesiąc jest zakończenie montażu ślusarki aluminiowej, okablowania a także instalacji CO, wodnej i kanalizacyjnej.

Nowo wybudowaną infrastrukturę szkolną tworzy trzykondygnacyjny segment przeznaczony do zajęć lekcyjnych w kształcie litery „L”, który powstał po stronie północno-zachodniej istniejącego budynku. Nowa część jest niezależna, ale połączona funkcjonalnie z istniejącą

szkołą, korytarzami na wszystkich kondygnacjach w sposób zapewniający swobodną komunikację.

W nowym segmencie znalazło się 16 klasopracowni wraz z zapleczami, częścią administracyjną, pomieszczeniami socjalnymi oraz ogólnego przeznaczenia, salą do gimnastyki korekcyjnej i aulą. Segment dydaktyczny jest dodatkowo podpiwniczony. Tam znalazły się szatnie oraz pomieszczenia techniczne.

Parterowy segment żywieniowy o powierzchni ponad 550 m², z nowoczesną kuchnią oraz stołówką pomieści 184 uczniów. Koncepcja opiera się na rozbudowie istniejącego pawilonu żywieniowego zlokalizowanego w części południowo-zachodniej budynku. Nowa część kuchenna umożliwi przygotowywanie i wydawanie do 1500 posiłków dziennie.

(OP. RAD)

Morskie głębiny i miasto przyszłości

CZAS WOLNY Galeria Labirynt w Lublinie (ul. Popiełuszki 5) zaprasza dzieci na warsztaty twórcze, które będą odbywały się w soboty lutego o godz. 13.

Uczestnicy będą ćwiczyć wyobraźnię oraz zdolności manualne. W części plastycznej dzieci wykonają własne prace. Nie zabraknie inspiracji sztuką i dobrej zabawy. W pierwszą sobotę miesiąca organizatorzy zapraszają dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Najmłodsi poznają mieszkańców i mieszkańki morskich głębin i stworzą własne morskie stworzonka.

11 lutego zaplanowano zajęcia dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Wcielią się one w role architektów przyszłości i zbudują wspólnie miasto marzeń.

18 lutego artystki i artyści opowiedzą dzieciom w wieku 5-8 lat,



jak poznawać świat natury artystycznym okiem. W części plastycznej powstaną nietypowe instalacje.

Ostatnie zajęcia, dla dzieci w wieku od 7 do 12 lat, odbędą się 25 lutego. – Na warsztatach odwiedzimy wystawę „Piosenka o mojej rodzinie”, opowiadającą o codzienności rodzinnej osoby autystycznej – zapowiadają organizatorzy.

Na warsztaty obowiązują zapisy internetowe poprzez formularze zgłoszeniowe, które można znaleźć na stronie www.labirynt.com. Potrzebne materiały zapewnia Galeria Labirynt. Bilet: 10 zł od dziecka. Opiekunom, a także osobom z niepełnosprawnościami i uchodźcom przysługują bilety bezpłatne.

DAD



Termin obowiązywania programu upływa w marcu, ale bonem opłacić można też zaliczki na wyjazdy, które odbędą się nawet w wakacje. Ważne tylko, żeby płatność bonem nastąpiła do 31 marca 2023 roku FOT. PIXABAY/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE

Bony tylko do końca marca

WYPOCZYNEK Tylko do 31 marca za usługi turystyczne płacić można bonem turystycznym. Mieszkańcy naszego województwa wykorzystać mogą jeszcze ponad 47 milionów złotych

Polski Bon Turystyczny to odpowiedź na związane z pandemią zamknięcie hoteli. Bony miały być pomocą dla branży turystycznej, która utraciła wtedy znaczną część dochodów.

Można nimi płacić za usługi hotelarskie i imprezy turystyczne dla dzieci organizowane w całej Polsce. Świadczenie to 500 zł na dziecko do 18. roku życia i 1000 zł na dziecko z niepełnosprawnością. Wprowadzając je, ustawodawca określił, że płacić

bonami będzie można do końca marca 2022.

Ponieważ zainteresowanie nie było zbyt duże, termin ten przedłużono do końca września, a później do końca marca 2023.

– Przedłużenie terminu obowiązywania programu jest dodatkowym wzmocnieniem ekonomicznym branży turystycznej, szczególnie sektora małych i średnich przedsiębiorstw, których sytuacja ekonomiczna nie powróciła do stanu sprzed restrykcji

obowiązujących w okresie stanu zagrożenia epidemicznego oraz stanu epidemii, i którym konflikt w Ukrainie dodatkowo utrudnił odbudowę ruchu turystycznego – uważają pracownicy Departamentu Polskiego Bonu Turystycznego i dodają, że tylko w województwie lubelskim od początku funkcjonowania programu do przedsiębiorców turystycznych oraz organizacji pożytku publicznego w regionie wpłynęło **80 133 363 zł**.

W całej Polsce to już blisko 3 mld zł. Ale pieniędzy może być więcej, bo wiele bonów wciąż nie zostało zrealizowanych.

– Nadal jest grupa osób, która nie skorzystała z przysługującego im świadczenia lub nie wykorzystała w całości przysługujących środków. Liczba dzieci z województwa lubelskiego, którym przysługuje Bon Turystyczny wynosi

370 534. Do grudnia 2022 r. mieszkańcy regionu zrealizowali płatności bonem na kwotę **142 830 040 zł** – podliczają urzędnicy. – Szacuje się, że mieszkańcy z województwa lubelskiego mogą wykorzystać jeszcze **47 130 209 zł** dostępnych w bonach.

Termin obowiązywania programu upływa w marcu, ale bonem opłacić można też zaliczki na wyjazdy, które odbędą się nawet w wakacje. Ważne tylko, żeby płatność bonem nastąpiła do 31 marca 2023 roku.

Polski Bon Turystyczny można wykorzystać w ponad 28 tysiącach miejsc w całej Polsce. Także podczas jednodniowego wyjazdu, bez konieczności pokrywania noclegu dla całej rodziny lub blisko swojego miejsca zamieszkania. Wszystkie informacje dotyczące programu oraz mapa obiektów przyjmujących płatności Polskim Bonem Turystycznym są dostępne na stronie: bonturystyczny.polska.travel

ASK

Pocztowe okienko z obcym akcentem

BIZNES Nie wyjeżdżając z Lublina można pójść na ukraińską pocztę. Kurierska firma ze wschodu ma u nas dwa oddziały. Kadra i klienci: z obu stron granicy

Rozświetlone okna zwracają uwagę, bo inne działające tu firmy pracują krócej. Przez szyby widać regały założone identycznymi pudełkami z firmowym logo.

Lokal na parterze „Orfeusza” na Czechowie jest jednym z dwóch punktów ukraińskiego przedsiębiorstwa zajmującego się wysyłką i dostarczaniem przesyłek.

– W Lublinie mamy dwa oddziały, z których korzystają klienci z Ukrainy i z Polski. Myślę, że Polaków jest jedna trzecia, bo nie ma dnia, żeby ktoś nie skorzystał z naszych usług. Nova Post to prywatna firma z długą tradycją, powstała w Ukrainie ponad 20 lat temu. Teraz zatrudnia około 45 tysięcy osób i nie ma w Ukrainie miasteczka, żeby nie było naszego punktu ani wsi gdzie nie dotrze nasz kurier – mówi Alina Ładniak, która koordynuje pracę jednego z lubelskich oddziałów.

Ukraińska firma kurierska, bo tak Nova Post charakteryzuje swoją działalność, w naszym kraju pojawiła się jesienią zeszłego roku.

Zaczynali od dużych miast: Warszawa, Wrocław, Poznań, Gdańsk. Teraz pra-



Nova Post chwali się, że jest jednym z największych podatników w Ukrainie

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

cują także w mniejszych. Klienci – Polacy i Ukraińcy – mogą wysyłać przesyłki

na terenie naszego kraju i za granicę. Głównym kierunkiem jest oczywiście Ukra-

ina. Wiele z ukraińskich pa- czek to pomoc dla bliskich, którzy zostali oraz pomoc

humanitarna organizowana przez osoby prywatne czy instytucje.

Sama firma informuje na swojej stronie, że w ramach akcji Humanitarian Nova Post ponad 450 fundacji charytatywnych i organizacji wolontariackich skorzystało na terenie Ukrainy z dostaw na ich koszt.

– Przeczytałam ogłoszenie, że szukają pracowników, nigdy wcześniej nie miałam kontaktu z tą firmą – mówi pani Alina, która mieszka w Lublinie od kilku lat. Podobnie jak osoby pracujące w lubelskich oddziałach. – Przeważnie to studenci albo młodzi ludzie po studiach, którzy żyją w Polsce od dłuższego czasu. Uczą albo ułożyli sobie tu życie. Podstawową sprawą przy zatrudnianiu była właśnie znajomość języka polskiego i ukraińskiego – dodaje koordynatorka.

Łatwiej było znaleźć Ukraińców mówiących po polsku niż Polaków znających ukraiński.

Polska jest jedynym krajem poza Ukrainą gdzie firma ma swoje oddziały. Zatrudnia nie tylko swoich rodaków, ale także Polaków, którzy pracują jako analitycy finansowi, prawnicy, księgowi, ale też są kierowcami, zajmują się spedycją.

Oprócz punktu na Czechowie w Lublinie działa punkt przy ul. Zana. (AGDY)

Radni skweru nie podzielili. „Strony mają się dogadać”

ZAMOŚĆ Skwer przy ul. Partyzantów nadal, zgodnie z październikową decyzją Rady Miasta Zamość, nosi imię Stefana Sendłaka. A mogło być inaczej, bo na ostatnią sesję przygotowano projekt uchwały, by jego większa część upamiętniała Bohaterów Powstania Zamojskiego

Anna Szewc

Wniosek o uhonorowanie powstańców na skwerze położonym w sąsiedztwie Starego Miasta, między delegaturą Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, a Nadszanicem wpłynął do magistratu od zamojskiego oddziału Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej na początku listopada zeszłego roku.

I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że tydzień wcześniej, niemal jednogłośnie decyzją radnych Zamościa dokładnie ten teren otrzymał imię Stefana Sendłaka.

Propozycje i opinie

Urzednicy próbowali wybrnąć z sytuacji, dzieląc cały skwer na części. Zaproponowano, by na mniejszej została poprzednia nazwa, a na większej, obejmującej m.in. teren w bezpośrednim sąsiedztwie pomnika żołnierzy AK, uhonorować uczestników Powstania Zamojskiego.

Propozycję, zgodnie z obowiązującymi w Zamościu zwyczajami, przekazano do zaopiniowania mieszkańcom. Zebranie na os. Planty odbyło się w grudniu. Frekwencja była marna, ale ci, którzy przyszli, zgodzili się na nowego patrona.

Dlatego na ostatnią sesję przygotowano dwie nowe uchwały. Nieoczekiwanie obie zostały zdjęte z porządku obrad.

Wniosekował o to radny Grzegorz Podgórski (KWW Marty Pfeifer): – Uważam, że ta sytuacja jest dziwna.



Obecnie skwer nosi imię Stefana Sendłaka. Stoi na nim też tablica odsłonięta z inicjatywy Janusza Kupczyka. Niedaleko jest pomnik AK, a po przeciwnej stronie ulicy Partyzantów na skwerze Stanisława Mikołajczyka: pomnik BCh.

FOT. ANNA SZEWC

Uważam, że strony powinny sobie usiąść, podzielić ten teren, dogadać się i wtedy przegłosujemy – zaproponował, a większość radnych to poparła.

Ruch po stronie posła

Jedną ze stron jest lewicowy radny Janusz Kupczyk, który już w 2021 roku wraz z czterema innymi wnioskował o nadanie imienia Stefana Sendłaka nowemu rondowi na os. Promyk. Ale wtedy,

zgodnie z wolą mieszkańców, skrzyżowaniu nadano imię ppor. Stanisława Witeszcza. Kupczyk wrócił do tematu w zeszłym roku, kiedy też w liście do RM, przy okazji 80. rocznicy powstania „Żegoty”, o upamiętnienie Sendłaka zwrócił się lubelski IPN. We wrześniu mieszkańcy os. Planty pozytywnie zaopiniowali nadanie skwerowi przy ul. Partyzantów takiego imienia, a w październiku radni

przypieczętowali to stosowną uchwałą.

Czy Kupczyk jest teraz gotów do rozmów, ustępstw i wypracowania kompromisu?

– Ruch jest po stronie posła Sławomira Zawisłaka (jest prezesem SZŻAK Okręg Zamość – red). Liczyłem zresztą, że pojawi się na sesji, ale jednak ani on, ani nikt ze związku nie przybył. Ja stoję na stanowisku, że pomniejszanie Stefana Sen-

dłaka, który poza wieloma licznymi zasługami był też przedstawicielem cywilnej administracji Delegatury Rządu na Kraj, jest niewłaściwe. I moim zdaniem najlepiej byłoby, gdyby nazwa skweru pozostała taka jaka jest – komentuje Janusz Kupczyk.

Smutna i niezrozumiała

Z kolei poseł Zawisłak mówi, że decyzja podjęta na poniedziałkowej sesji jest dla

niego smutna i niezrozumiała.

– Skoro radni uważają, że należy na ten temat rozmawiać, to czemu oni, władze miasta nie rozmawiali z naszym związkiem, kiedy w zeszłym roku pojawiła się inicjatywa, by teren położony przy pomniku AK, wybudowanym z ofiar byłych żołnierzy, ale też mieszkańców miasta i regionu, a także w pobliżu pomnika Batalionów Chłopskiej nazwać imieniem Stefana Sendłaka? – pyta parlamentarzysta Prawa i Sprawiedliwości.

Przekonuje, że inicjatywa uhonorowania bohaterów Powstania Zamojskiego, zwłaszcza, że w 2021 roku gdy obchodzono 80. rocznicę jego wybuchu, była obowiązkiem nie tylko SZŻAK. – Pytam radnego Kupczyka, również przewodniczącego RM Piotra Błażewicza, szefa miejskich struktur PiS, ale też radnych, którzy za zdjęciem uchwały głosowali lub się wstrzymali: czy jest jakieś lepsze miejsce niż teren przy obu pomnikach, aby o Powstaniu Zamojskim przypominać? Samorządowcy mieli okazję naprawić swój błąd, swoją decyzją umieścić na terenie miasta nazwę Powstanie Zamojskie, przywołać pamięć o bohaterach, zrealizować edukację patriotyczną, która jest obowiązkiem nas wszystkich – mówi Sławomir Zawisłak.

Przekonuje również, że ani jego, ani związku zamiarem nie było deprecjonowanie postaci Stefana Sendłaka. Zapowiada, że jeśli propozycja rozmów padnie, to związek z niej skorzysta i nie będzie mierzył powierzchni skwerów. Zaakceptuje propozycję przygotowaną przez władze miasta.

Pytania, dyskusja i dwóch senatorów

BIAŁA PODLASKA Czy samorząd może być bezpartyjny? To pytanie z pewnością padnie w poniedziałek podczas spotkania otwartego z senatorami Jackiem Bury (Polska 2050) i Wadimem Tyszkiewiczem (niezależny)

Przyjadą do Białej Podlaskiej na zaproszenie stowarzyszenia Biała Samorządowa, które liczy na debatę o samorządzie i gospodarce.

– To ludzie, którzy mają sporo do powiedzenia na temat tego, jak samorządy mogą funkcjonować i czy mogą być bezpartyjne – mówi Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta i prezes Białej Samorządowej. – Jako stowarzyszenie już od dawna staramy się zaszczepiać takie idee

u mieszkańców. Ale chcielibyśmy, aby białczanie posłuchali też osób z zewnątrz. Doświadczenie pana Tyszkiewicza jako byłego prezydenta Nowej Soli pokazuje, że takie samorządy bez polityki mogą działać.

Organizatorzy mają nadzieję, że wywiąże się ciekawa debata. – To nie będzie prelekcja, bo takich mamy już sporo na białskim rynku. Zachęcamy do pytań i dyskusji – dodaje Broniewicz.

Wadim Tyszkiewicz był prezydentem Nowej Soli

(województwo lubuskie) w latach 2002–17. Wydzwignął miasto z gospodarczej zapaści. Samorząd wziął kredyt na uzbrojenie terenu w Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Dzisiaj to 200 hektarów i ponad 20 inwestorów polskich i zagranicznych. Bezrobocie plasuje się tam na poziomie 6 proc. Drugi gość, senator Jacek Bury, znany jest mieszkańcom regionu, bo pochodzi z Lublina. Jest przedsiębiorcą, założycielem rodzinnej

firmy „Bury”, która prowadzi różne działalności, m.in. transportową.

Spotkanie z senatorami zaplanowano na 6 lutego o godzinie 17.30 w hotelu Skala.

(EB)

Wadim Tyszkiewicz, senator, były prezydent Nowej Soli

FOT. FB PROFIL OFICJALNY



Tak w maju minionego roku przy-
cięto topole w Radzynie Podlaskiej

FOT. FACEBOOK



A tak drzewa prezentowały się
w sierpniu

FOT. ANNA WASAK



Wcześniej ukarano urzędników. Teraz ratusz chwali przycięcie topoli

RADZYŃ PODLASKI Sprawa ogołoconych topoli na miejskim targowisku wywołała w ubiegłym roku internetową burzę. Teraz urzędnicy z radzyńskiego ratusza przekonują, że drzewa mają się świetnie

W maju zeszłego roku z 20 topoli usunięto konary w taki sposób, że pozostały same kikuty. Najpierw jeden z urzędników tłumaczył nam, że „przycięcie drzew było konieczne w związku z zagrożeniem łamania się konarów wyrastających z czubów po poprzednim skracaniu”.

Przekonywał też, że niektóre z topoli były suche i dziurawe w środku.

Jednak później burmistrz Jerzy Rębek postawił sprawę jasno, nazywając to „urzędniczą samowolą”.

– W sposób niezrozumiały urzędnik polecił wykonanie takiej „przecinki” drzew, bez konsultacji ze mną czy moim zastępcą. I teraz mamy to, co widzimy

– komentował. Dwóch pracow-

ników wydziału zarządzania mi-
niem zostało ukaranych. Jeden na-
ganą, a drugi upomnieniem. Mia-
sto wystąpiło nawet do Samorzą-
dowego Kolegium Odwoławczego,
licząc, że wskaże organ właściwy
do zajęcia się sprawą m.in. szaco-
waniem strat.

Ostatecznie do tego nie doszło.
O sprawę na ostatniej sesji dopy-
tywała Bożena Lecyk (Radzyń Moje
Miasto). Urzędnicy zmieniają teraz
front i zapewniają, że topolom nic
nie jest.

– Drzewa nie obumarły, mają się
świetnie – przekonuje Anna Wasak,
rzeczniczka ratusza. Na dowód po-
kazuje zdjęcia wykonane w sierp-
niu. – Kupcy handlujący pod to-
polami bardzo sobie przycinkę
chwalą i dziwią się, że zrobiono
z tego zabiegu ogólnopolską aferę –
stwierdza Wasak. Zauważa też, że
takimi przycinkami objęto również
inne drzewa w mieście, m.in. przy
ulicy Warszawskiej. – Drzewa wy-
glądały podobnie, a nikt o tym nie
wspominał – dziwi się rzeczniczka.

Ratusz pytał też o opinię leśnika.
– Nadleśniczy Tomasz Bylina z Białej
Podlaskiej wypowiedział się, że
podcięcie miało sens – przywołuje
Anna Wasak.

Drzewa rzeczywiście rosną dalej,
ale nie mają już pełnych koron.
Poza tym przepisy ustawy o ochro-
nie przyrody wskazują, iż „usunie-
cie gałęzi w wymiarze przekracza-
jącym 50 proc. korony, która roz-
winęła się w całym okresie rozwoju
drzewa (...) stanowi zniszczenie
drzewa”. (EB)

Wybiorą pogodę i będą strzelać

PUŁAWY W Zespole Szkół nr 3 im. M. Dąbrowskiej we wtorek otwarta została pierwsza w regionie wirtualna strzelnica. Do wyboru jest imitacja broni krótkiej i długiej, która pozwala celować w ekran wiązką lasera niszcząc cele wyświetlane na ekranie



Radosław Szczęch

W tym tygodniu uczniowie klas mundurowych ZS nr 3 w Puławach rozpoczną zajęcia strzeleckie na nowej, szkolnej strzelnicy. W jednej z sal na parterze ustawiono duży ekran i stanowiska strzeleckie, a ściany ozdobiono wojskowym kamuflażem.

Przygotowanie pomieszczenia wraz z wyposażeniem, dostawą replik broni, magazynkami na sprężone powietrze i oprogramowaniem kosztowało 172 tys. zł. Większość tej sumy

– 137 tysięcy – to dotacja z Ministerstwa Obrony Narodowej, a pozostałe środki zapewnił powiat puławski.

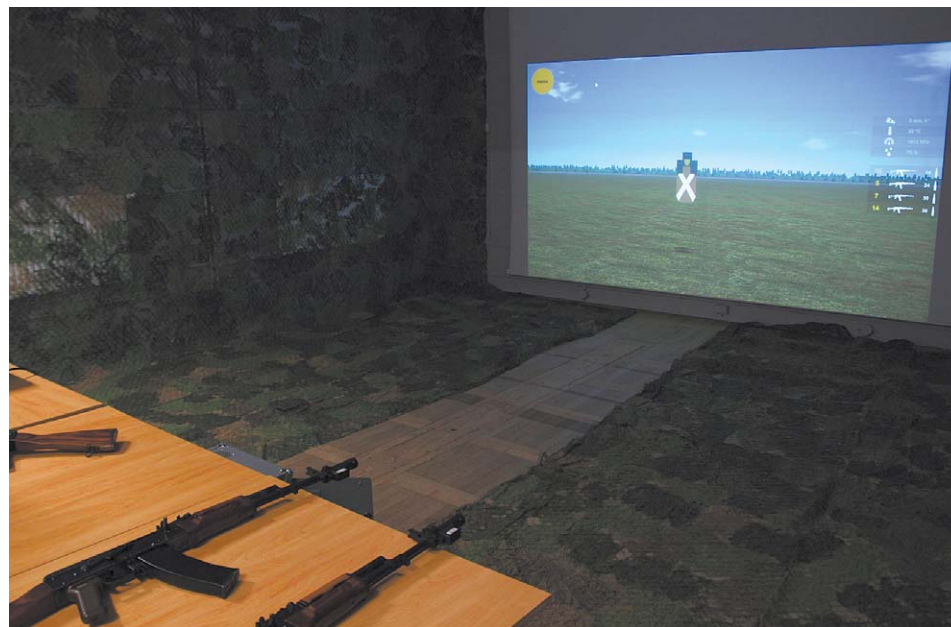
We wtorek w otwarciu strzelnicy uczestniczyli władze powiatu, przedstawiciele służb mundurowych, dyrekcja szkoły, a także nauczyciele przeszkoleni do prowadzenia zajęć na nowym obiekcie.

– Strzelnica skierowana jest głównie do klas wojskowych, które będą mogły brać udział w zajęciach pod okiem instruktorów. Brakowało nam takiego miejsca. Cieszymy się, że mamy je u siebie i możemy z niego

korzystać niezależnie od pogody. To dopełnienie kilkuletniego procesu, w którym poprawiliśmy jakość szkolnej infrastruktury – mówi Grzegorz Jabłoński, dyrektor ZS nr 3 w Puławach.

Dotychczas puławscy kadeci strzelali głównie z broni pneumatycznej, a także z tej na ostrą amunicję. Od tego tygodnia mogą „pobawić się” także imitacją oferującą strzelanie laserowe. Plusem takiego rozwiązania jest mnogość tzw. scenariuszy.

– Jest ich bardzo dużo. Możemy wybierać pogodę,



FOT. RS

porę dnia, roku. Strzelać do nieruchomych tarczy na dowolną odległość, ale także co pojazdów, celów ruchomych. Najważniejsze jest to, że tę laserową broń traktujemy jak ostrą. Będziemy więc uczyć właściwych nawyków bezpiecznego obchodzenia się z nią – tłumaczy Jakub Kołodziej, nauczyciel klas mundurowych.

Zajęcia strzeleckie na wirtualnej strzelnicy dla kadetów ZS nr 3 mają odbywać się dwa razy w tygodniu. Obiekt będzie wykorzystywany także przez inne szkoły. Wiemy już, że

zainteresowanie nim potwierdził ZS im. J. Koszczyca-Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym. Dla wszystkich szkół przewidziano do 130 godzin w miesiącu, a kolejne 30 godzin to czas dla potencjalnych klientów z zewnątrz, np. organizacji pro-obronnych, czy związków strzeleckich. Korzystanie z cyfrowej strzelnicy jest bezpłatne.

Pierwotnie zakładano, że modele broni laserowej będą odzwierciedlać tę wykorzystywaną przez polskie służby. Nie do końca się to udało. Broń długa to imitacja karabinku AK, czyli

radzieckiego Kałasznikowa strzelającego oryginalnie pociskami kalibru 7,62 mm (w NATO obowiązuje kaliber 5,56 mm). Wadą laserowej broni jest także jej niewielka w porównaniu choćby z bronią pneumatyczną precyzja, konieczność częstego nabijania magazynków sprężonym powietrzem oraz regularnej „kalibracji” laserów. Zaletą jest natomiast łatwy dostęp do strzelnicy, bezpieczeństwo, imitacja odrzutu, a także różnorodność wspomnianych scenariuszy, jakie oferuje dostarczone oprogramowanie.

Dyrektor i głosowanie. Czas do końca tygodnia

BIAŁA PODLASKA Sprawa odwołania dyrektora bialskiego szpitala Adama Chodzińskiego trafi do ponownego procedowania na sesji, o ile ktoś z radnych wnieśnie taki projekt uchwały. Przewodniczący rady daje im czas do końca tego tygodnia

W grudniu bialska rada miasta nie wyraziła zgody na zwolnienie Adama Chodzińskiego ze stanowiska. Konieczność takiego głosowania dyktuje ustawa o samorządzie gminnym, bo dyrektor jest również miejskim radnym z klubu Zjednoczonej Prawicy. Ale niedawno marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski, zwrócił się do radnych miasta o ponowną analizę i głosowanie za odwołaniem dyrektora.

Swoją wniosek podpierał argumentem, iż rada społeczna szpitala poparła zamiary organu prowadzącego. Temu siedmioosobowemu gremium przewodniczył poseł Dariusz Stefaniuka (PiS) i były prezydent Białej Podlaskiej. 4 członków zagłosowało „za”, 2 było „przeciw”, a 1 osoba wstrzymała się od głosu. W składzie rady (Dariusz Litwiniuk, Ryszard Szczygiel, Barbara Barszczewska, Kamil Paszkowski, Janusz Skólimowski) tylko prezydent Michał Litwiniuk (PO) nie jest związany z PiS.

– Zwróciłem się do obsługi prawnej w Urzędzie Miasta o opinię, co jako przewodniczący powinienem



W poprzedniej kadencji Adam Chodziński (z prawej) był zastępcą prezydenta Białej Podlaskiej, a obecnie posła Dariusza Stefaniuka (PiS)

FOT. ARCHIWUM

zrobić w tej sytuacji. Ale treść odpowiedzi nie wyczerpuje moich wątpliwości – przyznaje Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), przewodniczący rady miasta. Z od-

powiedzi prawników wynika, że inicjatywa uchwałodawcza może należeć do wszystkich uprawnionych w tej materii. – Nie widzę podstaw do ponownego głosowania,

bo rada już się wypowiedziała. Ale jeśli radni dojdą do wniosku, że pismo marszałka wnosi dodatkowe argumenty, to mogą złożyć projekt uchwały – tłumaczy Broniewicz.

Mają na to czas do końca tygodnia.

– Uważam, że my już w tej sprawie zagłosowaliśmy. Nie widzę potrzeby ponownego zabierania głosu w tej sprawie – podziela stanowisko przewodniczącego radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica).

Nawet jeśli radni nie przystąpią do ponownego głosowania, przewodniczący zapowiada, że skieruje stosowną odpowiedź do władz województwa: – Wskażę, że w obiegu prawnym jest już uchwała mówiąca o nieudzieleniu zgody na odwołanie dyrektora.

Przypomnijmy, że marszałek Jarosław Stawiarski powołuje się na utratę zaufania do szefa placówki, m.in. wskutek pogorszenia jej sytuacji finansowej. Jednak, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego szeroko odniósł się do tych zarzutów w grudniu, tłumacząc m.in., że na gorsze wyniki wpłynęły ostatnie lata walki z Covid-19. Nie zmienia to faktu, że bilans za ubiegły rok najprawdopodobniej pokaże kilka milionów złotych straty. Placówka zatrudnia ponad 1,5 tys. osób. (EB)

Ruszają zmiany przy dworcu. Najpierw chodnik i zatoka

DĘBLIN Jeszcze tej zimy mieszkańcy doczekają się remontu zatoki autobusowej oraz nowego chodnika wzdłuż ul. Dworcowej. Inwestorem są Polskie Koleje Państwowe S.A. To pierwszy etap zmian w tej części miasta. W planach są już kolejne zadania, w tym remont dworca

Radosław Szczęch

Najbliższe okolice dęblińskiego dworca kolejowego od lat należą do najbardziej zaniedbanych części miasta. Sama ulica Dworcowa, jak i cały teren wokół niej, na czele ze stacją, to własność państwowa. Z tego powodu lokalne samorządy zainwestować w poprawę tej infrastruktury nie mogły. Burmistrz Dębina, Beata Siedlecka jesienią 2021 roku o pomoc zwróciła się do szefa resortu infrastruktury, Andrzeja Adamczyka.

Inicjatywę poparł wtedy dowódca dęblińskiego garnizonu oraz komendant Lotniczej Akademii Wojskowej. W liście dęblianinie zwrócili się o interwencję w PKP, by spółka zajęła się poprawą estetyki okolic dworca, remontując m.in. ulicę Dworcową i Kolejową. W lutym zeszłego



roku prośbę tę ponowiono, tym razem kierując pisma, zarówno do ministra Adamczyka, jak i wicepremiera

Jacka Sasina. Rozpoczęto również rozmowy pomiędzy miastem, a samą spółką, czyli PKP S.A.

Pierwsze efekty tych starań pojawiły się pod koniec stycznia.

Tak wygląda ulica Dworcowa w Dęblinie. Cały trakt ma zostać wyremontowany w ciągu dwóch lat. Pierwsze efekty zapowiadanych zmian zobaczymy już w marcu

FOT. MIASTO DĘBLIN

Na razie są dosyć skromne. Kolejowa spółka reprezentowana przez Krzysztofa Golubiewskiego podpisała umowę z firmą Poltor na remont zatoki i przystanku autobusowego na Dworcowej oraz budowę chodnika wzdłuż tej ulicy. Całe zadanie ma być gotowe w ciągu 6 tygodni. Zapłaci za nie PKP. Jego koszt wynosi ponad 300 tys. zł.

Zgodnie z uzgodnieniami, to pierwszy etap znacznie poważniejszych zmian, jakie czekają dęblińską stację oraz najbliższe otoczenie.

– Można powiedzieć, że PKP symbolicznie wbija dziś łopatę i rozpoczyna dużą inwestycję na terenie Dębina – mówił Krzysztof Golubiewski. Jak poinformował członek zarządu PKP, spółka pod koniec roku zamierza posiadać już gotowy projekt modernizacji dworca oraz pozwolenie na budowę. – Powstanie nowa droga z odwodnieniem i chodnikiem, nowe miejsca parkingowe, a sam dworzec zyska dawną świetność. Zostanie wymieniona stolarka, ogrzewanie, węzeł sanitarny i systemy informacji.

Przewidziano także nowe ciągi pieszo-jezdne, w tym utwardzenie drogi do wieży ciśnień. Przy odnowionym dworcu pojawią się też stojaki dla rowerów. Według PKP prace powinny zakończyć się w roku 2025. Jak zapewnia spółka, nowy dworzec „odzyska dawną świetność”.

Baw się i pomagaj na charytatywnym balu

ZAMOŚĆ Świetna zabawa jest gwarantowana, a przyjemne można połączyć z pożytecznym. Uczestnicząc w Charytatywnych Ostańkach Karnawałowych można wspomóc Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepeł-

nosprawnym „Krok za krokiem” w Zamościu.

Impreza jest planowana na sobotę, 11 lutego, w hotelu Carskie Koszary. Są jeszcze wolne miejsca, więc można je rezerwować i po prostu świetnie się

bawić. Koszt uczestnictwa to 230 zł od osoby, a hotel dochód z wydarzenia przeznaczy na rzecz „Krok za krokiem”.

To już XI taki charytatywny bal, a w tym roku odbywa się pod hasłem „Autobus dla

dzieci – potrzebny od zaraz”. W tym roku stowarzyszenie zbiera pieniądze na zakup nowego pojazdu, którym niepełnosprawni wychowankowie mogliby być dowożeni na zajęcia w Zamościu.

Liczący 12 lat, jeden z dotychczas używanych autobusów, które dziennie pokonują nawet ponad 2 tys. km, pod koniec 2022 roku uległ awarii. Jest na tyle poważna, że usuwać jej się już nie opłaca.

Na uczestników balu czeka też zabawa z muzyką na żywo w wykonaniu zespołu „Tango”. Początek imprezy, nad którą honorowy patronat objął prezydent Zamościa, zaplanowano na godz. 19.30. AK



Do zawodów zgłosiło się aż 10 drużyn

FOT. DARIUSZ DUDA/ORGANIZATORZY

Gol za golem, grosz do grosza. Piłkarze grali dla Iwony

HRUBIESZÓW 8 670 złotych sprawy nie załatwia, bo na leczenie 33-latki z Werbkowic w klinice w Barcelonie potrzeba ok. 2 mln zł. Ale ta kwota, zebrana podczas niedzielnego turnieju piłkarskiego w Hrubieszowie, to jednak spora cegiełka w zbiórce, która wciąż trwa

Sportową rywalizację trzeba było rozłożyć na hale dwóch hrubieszowskich szkół, bo do turnieju zgłosiło się aż 10 drużyn, nie tylko z powiatu hrubieszowskiego, ale również z Zamościa, Chełma i Lublina. Nagrodę główną, czyli puchar burmistrza Hrubieszowa zdobył zamojski Renesans. Za najlepszego zawodnika uznano reprezentanta tego składu Piotra Malca, a tytuł

najlepszego bramkarza otrzymał Konrad Omelko z JW 5322 Chełm. Ale nie wyniki i trofea były najważniejsze.

– To był piękny turniej, wszyscy grali do jednej bramki. Było głośno i wesoło, kibice stworzyli cudowną atmosferę dla piłkarzy, którzy zaciebie walczyli na parkiecie w swoich „złoty karkach” – relacjonuje Danuta Muzyczka z Werbkowic, radna powiatowa i społeczniczka, inicja-

torka niedzielnych zawodów, ale też licznych zbiórek prowadzonych dla chorej mieszkanki Werbkowic.

Przypomnijmy, że Iwona Balsam to młoda, ale bardzo już doświadczona przez los kobieta, mama Kacperka. Synek jest dla niej najważniejszy i to dla niego mimo wielu przeciwności, nigdy się nie poddaje.

Najpierw zmagala się z endometrią. Zgromadziła pieniądze na

operację, poddała się jej i zaczęła żyć na nowo, bez bólu. Niestety: wkrótce znów poczuła, że dzieje się z nią coś niedobrego. Przez dwa lata jeździła od jednego lekarza do drugiego i dopiero w zeszłym roku usłyszała diagnozę: guz prawego nadnercza.

W lipcu przeszła operację i wierzyła, że będzie już lepiej. Niestety, okazało się, że doszło do przerzutów. W Polsce jedyną formą lecze-

nia w takim przypadku jest tradycyjna chemioterapia. Innowacyjną, dużo skuteczniejszą metodę oferuje klinika z Barcelony. Jednak koszt to ok. 2 mln zł.

Przyjaciele i znajomi nie zostawili mieszkanki Werbkowic samej. W mediach społecznościowych już jakiś czas są organizowane aukcje dla niej. W planach są kolejne charytatywne wydarzenia, m.in. koncerty i kiermasze.

AK

Trochę inaczej do przedszkola

ŚWIDNIK Dziś zaczynają się zajęcia adaptacyjne dla trzylatków, które od września pójdą do przedszkola. Rekrutacja do miejskich placówek zacznie się w marcu. Radni właśnie przegłosowali zmiany w punktowaniu kandydatów

Dorośli powinni zadzwonić do Zespołu Przedszkoli nr 2 (**81 468 59 34**) i zapisać się na zajęcia, które są formą przygotowania dzieci urodzonych w 2020 roku do pobytu wśród innych maluchów i w nowym miejscu. Przez kilka dni na godz. 16 rodziców i dzieci zapraszają do siebie dwie placówki: już dziś Przedszkole nr 6 im. Joanny Papużyńskiej, a od 7 lutego Przedszkole nr 4 im. Karola Niedźwiedzia Wojtki.

– Widzimy, że takie zajęcia mają sens, dzieciom, które trafią do nas we wrześniu będzie łatwiej. Będą znały budynek, panie, miejsce gdzie spędzą czas. Jest też okazja by rodzice porozmawiali ze mną i zobaczyli przedszkole, bo czasami inaczej sobie wyobrażają placówkę. Warto to weryfikować jeszcze przed rekrutacją. Przyjść



FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

na zajęcia adaptacyjne może każdy, nawet jeśli potem zapisze dziecko do innego przedszkola – mówi Beata Kowalczyk, dyrektor Zespołu Przedszkoli nr 2 w Świdniku.

– Spotkania dla przyszłych przedszkolaków mają bardzo długą tradycję, w „czwórce” były organizowane co najmniej od 2008 roku i zaczęło się od grup pracujących metodą Marii

Montessori. Z czasem objęły także grupy ogólnodostępne. Gdy zostałam dyrektorką zespołu przedszkoli, dołączyła „szóstka” – wspomina Beata Kowalczyk.

Zajęcia są bezpłatne, pracownicy placówek przygotowują je po godzinach pracy. Rodzice i opiekunowie mają do wyboru kilka terminów.

W „czwórce” czas spędza ponad 180 dzieci a w „szóst-

ce” niespełna setka. Gdyby było miejsce, dzieci by było więcej, bo chętnych zawsze jest dużo.

Rekrutacja, która zacznie się na początku marca będzie prowadzona elektronicznie.

W tym roku zmieni się punktacja na podstawie której tworzone są listy przyjętych. Na ostatniej styczniowej sesji radni ustalili nowe kryteria wraz liczbą punktów w postępowaniu rekrutacyjnym.

Nowością jest kryterium dochodu na osobę w rodzinie kandydata na przedszkolaka. Rodzice będą musieli potwierdzić kwotę (graniczna to 674 zł) stosownym oświadczeniem. Jak tłumaczą urzędnicy, ma to zapewnić potrzeby dziecka i jego rodziny gdy ta ma niższy status materialny a do-

datkowo usprawnić proces rekrutacji, bo będzie mniej kandydatów z taką samą liczbą punktów.

Oprócz tego nowe zasady łączą w jedno kryterium mówiące o rodzeństwie kandydata.

Bez względu czy uczęszcza ono do tego samego przedszkola lub żłobka znajdującego się w budynku przedszkola, do szkoły w budynku której są oddziały przedszkolne lub do zespołu szkolno-przedszkolnego; czy się dopiero ubiega o przyjęcie do tych placówek – jest za to 5 punktów.

Jak wyjaśniają władze miasta, modyfikacja ma na celu równe traktowanie kandydatów, których rodzeństwo już uczęszcza oraz tych, których bracia czy siostry dopiero aplikują do sąsiedzkich placówek.

Najwięcej, bo 14 punktów kandydat dostaje gdy oboje rodziców czy opiekunowie (lub osoba samotnie wychowująca dziecko) rozliczają podatek dochodowy od osób fizycznych za ubiegły rok, w/g miejsca zamieszkania na terenie Świdnika. Ale o ile wystarczało oświadczenie w tej sprawie, teraz trzeba będzie mieć zaświadczenie z urzędu skarbowego lub złożyć kopię pierwszej strony PIT.

12 punktów dostaje dziecko, którego rodzice lub opiekunowie czy osoba samotnie je wychowująca pracuje lub uczy się w systemie dziennym.

Uchwała którą przyjęto bez sprzeciwu wejdzie w życie zastępując kryteria przyjęte trzy lata wcześniej.

(AGDY)

Apel nie pomógł. Myśliwskie trofea nadal zaginione

MIĘDZYZRZEC PODLASKI Wciąż nie udało się odnaleźć myśliwskich trofeów, które zaginęły podczas dożynek powiatowych. Nie pomógł nawet apel Gminnego Ośrodka Kultury

Trofea należą do **EDWARDA KOPRONA**, radnego gminy Międzyrzec Podlaski i myśliwego. Trzy poroża i skóra z dzika zaginęły we wrześniu podczas dożynek powiatowych w Rudnikach (gmina Międzyrzec Podlaski). – Wypożyczyłem je do ozdoby stoiska gminnego – tłumaczy radny. Niestety: podczas zwijania namiotu te przedmioty zniknęły. – Niektórzy mówili, że ktoś podjechał



FOT. ARCHIWUM

samochodem i je sobie zapakował. W każdym razie przepadły – tłumaczył nam już wcześniej Kopron. To jego prywatne trofea, które mają wartość sentymentalną.

Ponieważ przez cztery miesiące nie udało się ich odnaleźć, Kopron zwrócił się z interwencją do władz gminy, żądając wyjaśnień. Gminny Ośrodek Kultury, który odpowiadał za międzyrzeckie stoisko, próbował ustalić

przebieg wydarzeń. – Prosiłbym też starostę białskiego o skontaktowanie się z łowczymi w sprawie zaginionych rzeczy – wymienia wójt Krzysztof Adamowicz.

– Dyrektor GOK zgłosiła sprawę na policję, ale na komisariacie usłyszała, że ośrodek kultury nie jest bezpośrednim „pokrzywdzonym” w tej sprawie – relacjonuje wójt. Policja zasugerowała urzędnikom wystosowanie apelu.

I rzeczywiście taki komunikat pojawił się w mediach społecznościowych.

„Posiadacza prosimy o ostateczny kontakt osobisty z naszym ośrodkiem kultury” – napisali pracownicy GOK. – Niestety, ale po publikacji tego apelu nikt się nie zgłosił do nas z żadnymi nowymi informacjami – przyznaje Sylwia Hubica, dyrektor GOK. – Obecnie konsultujemy możliwości dalszej interwencji w tej sprawie.

Jak na razie policja nie prowadzi żadnego postępowania. – Miałem nadzieję, że kogoś ruszy sumienie i podrzuci mi te rzeczy. W końcu jesteśmy katolickim społeczeństwem, ale nic takiego się nie stało – ubolewa Kopron. – Daje jeszcze czas potencjalnemu posiadaczowi moich trofeów. Wolałbym odzyskać te przedmioty niż liczyć na jakąś rekompensatę.

EWELINA BURDA

Ziemniak rządzi!

ROŚLINY Sok z ziemniaka może się stać lekiem selektywnie działającym na różnego typu nowotwory i posłużyć pacjentom, którzy z powodów zdrowotnych muszą stosować rygorystyczne diety – wynika z badań naukowców z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Ziemniaki spożywają codziennie miliony ludzi na świecie; to jedna z najważniejszych i najpopularniejszych roślin uprawnych. Sok ziemniaczany jest zaś produktem ubocznym produkcji skrobi – zawiera liczne związki niskocząsteczkowe, za to całkowicie pozbawiony jest skrobi i błonnika. Obecnie traktowany jest prawie jako odpad. Co prawda wykorzystuje się go do celów paszowych, ale nawet wówczas odzyskuje się jedynie 50 proc. zawartego w nim białka. Reszta trafia to utylizacji.

Tymczasem badania prowadzone od lat na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu UPP, zapoczątkowane przez prof. Grażynę Lewandowicz, wskazują na to, że surowiec ten jest cenny nie tylko ze względu na wysoką wartość odżywczą, ale przede wszystkim na aktywność biologiczną, która ułatwia leczenie niektórych chorób przewodu pokarmowego i może zapobiegać nowotworom. Wcześniejsze publikacje różnych zagranicznych ośrodków badawczych sugerują, że ma on także działanie przeciwbakteryjne, przeciwutleniające, przeciwzapalne, przeciwcukrzycowe, przeciwhiperlipidemiczne, przeciwnadciśnieniowe oraz pomagające w walce z otyłością.

Zastosowanie soku z ziemniaka w medycynie ludowej sięga początków XIX wieku, kiedy używano go do łagodzenia objawów dysfunkcji przewodu pokarmowego. Obecnie znamy już związki odpowiedzialne za to działanie, choć mechanizm,



poprzez który tak się dzieje, nadal pozostaje nieznanym.

– W krajach niemieckojęzycznych wykorzystywano sok z ziemniaka jako środek łagodzący wszelkie dolegliwości gastryczne, w tym stany zapalne jelit czy wrzody żołądka. W tym celu uruchamiano nawet sanatoria. Na terenie Polski stosowaniem soku z ziemniaka do leczenia, jak to wówczas rozumiano wrzodów żołądka, zajmowali się wyłącznie ludowi uzdrowiciele (znachorzy), a oficjalna medycyna ignorowała tę praktykę. Aby zweryfikować, czy surowiec ten faktycznie wykazuje podobne działanie, przeprowadziliśmy szczegółowe badania na liniach komórkowych oraz modelach szczurzych. I okazało się, że owszem – mówi dr inż. Przemysław Kowalczewski, naukowiec wychowanek prof. Lewandowicz, autor kilkunastu pu-

blikacji i kilku patentów poświęconych aktywności biologicznej soku z ziemniaka.

– Zwierzętom celowo, za pomocą kwasu solnego, indukowaliśmy stany zapalne układu pokarmowego, a następnie podawaliśmy im utrwalony termicznie, wysuszony rozpyłowo sok ziemniaczany. Okazało się, że rewelacyjnie łagodził większość ich dolegliwości – opowiada. Badanie to dało początek całej serii projektów dotyczących prozdrowotnych właściwości tego surowca.

Szczególnie korzystne działanie terapeutyczne soku z ziemniaka zespół dr. Kowalczewskiego wykrył w przypadku nowotworów oraz nieswoistych zapaleń jelit (IBD), takich jak choroba Leśniowskiego-Crohna i wrzodziejące zapalenie jelita. Mniejszą jego efektywność wykazano wobec

wrzodów żołądka powodowanych przez *Helicobacter pylori*.

– Jeśli chodzi o wpływ soku na wrzodziejące zapalenie jelita grubego, to nasze odkrycie jest przełomowe – podkreśla dr Kowalczewski. – Uważamy, że w przyszłości można by wykorzystać składniki soku do skonstruowania preparatu leczniczego lub suplementu diety łagodzącego stany zapalne jelit. Byłby to ratunek dla dużej grupy pacjentów, którzy dziś ze względu na swój stan mają bardzo ubogą, deficytową dietę, a nierzadko muszą być leczeni operacyjnie; np. wycina im się fragmenty jelita grubego, co na zawsze pogarsza jakość ich życia.

Badacze z Poznania na produkty dla chorych na IBS mają aż siedem patentów.

– Opracowaliśmy specjalne receptury pozba-

wione składników, którzy tacy pacjenci nie mogą jeść, za to wzbogacone ziemniaczanym sokiem – opowiada dr Kowalczewski. – To cała linia produktów: od śniadaniowych (chleb), przez obiadowe (makaron, pasztety, kielbasa), po napoje. Badania kliniczne prowadzone we współpracy z Uniwersyte-tem Medycznym w Poznaniu dowiodły, że włączenie ich do diety spowodowało obniżenie białka CRP, który jest ważnym wskaźnikiem stanu zapalnego. To duży sukces.

Drugim niezwykle ważnym efektem prac zespołu z Poznania było udowodnienie cytotoksycznego działania soku ziemniaczanego na komórki nowotworów układu pokarmowego, za które odpowiadają głównie dwie substancje: solanina i chakonina. – Należy pod-

kreślić, że sok z ziemniaka zawiera witaminę C i liczne związki przeciwutleniające z grupy polifenoli. Odgrywają one ważną rolę w wielu różnych procesach metabolicznych. Zwalczają wolne rodniki, co samo w sobie jest wartością, ale także poprzez ten mechanizm zapobiegają uszkodzeniom DNA i indukcji procesu nowotworzenia – podkreśla naukowiec.

Obecność tych związków powoduje wzmocnienie aktywności przeciwnowotworowej zawartych w soku glikoalkaloidów oraz powoduje ich mniejszą toksyczność w stosunku do komórek prawidłowych. Dlatego zastosowanie preparatów PJ zamiast czystych glikoalkaloidów w terapii chorób nowotworowych umożliwiłoby zmniejszenie dawki toksycznych leków oraz zmniejszyłoby negatywne skutki uboczne leczenia.

Zespół z UPP planuje dalsze badania soku ziemniaczanego: zarówno na liniach komórkowych, jak i na modelach zwierzęcych.

– Jeżeli zakończyłyby się powodzeniem, można by myśleć o badaniach na ludziach i o stworzeniu leku. Na razie pozostaje to poza naszym zasięgiem ze względów finansowych, ale chcemy „puścić” te badania w świat. Może ktoś inny, ośrodek, który ma większe środki albo firma farmaceutyczna się tym zainteresuje i pociągnie temat – mówi dr Kowalczewski. – To daleka przyszłość, ale potencjał jest ogromny.

NAUKA W POLSCE/ KATARZYNA CZECHOWICZ

Naukowcy alarmują: ryzyko razy trzy

ZDROWIE Po przejściu COVID-19 około trzykrotnie wzrasta ryzyko wystąpienia takich chorób autoimmunologicznych, jak reumatoidalne zapalenie stawów, zeszytniające zapalenie stawów kręgosłupa, łuszczycy, celiakii czy cukrzycy typu 1 – mówi wirusolog prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska, odnosząc się do najnowszych badań

Ekspertka odniosła się do publikacji naukowców z Tajwanu dotyczącej wzrostu ryzyka rozwoju choroby autoimmunologicznej po przechorowaniu COVID-19. Jak podała prof. Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w badaniu porównano ponad 888 tys. osób po zakażeniu SARS-CoV-2 z grupą kontrolną ok. 3 mln osób, które nie chorowały na COVID-19.

– Okazało się, że po przejściu COVID-19 ok. trzykrotnie wzrasta ryzyko wystąpienia takich chorób autoimmunologicznych, jak reumatoidalne zapalenie stawów, zeszytniające zapalenie stawów kręgosłupa, toczeń rumieniowaty układowy, łuszczycy, celiakii czy

cukrzycy typu 1 – poinformowała wirusolog.

Jak dodała, eksperci spodziewali się takich obserwacji od momentu pojawienia się pierwszych doniesień o autoimmunologicznym potencjale SARS-CoV-2.

– I to zaczyna się teraz potwierdzać. Te choroby nie ujawniają się z dnia na dzień. Potrzeba czasu, żeby się rozwinęły i zostały zdiagnozowane. Niestety, ta liczba zgłoszeń znacząco teraz wzrasta, a trend ten będzie się utrzymywał – stwierdziła prof. Szuster-Ciesielska.

Przyznała również, że wirus SARS-CoV-2 osłabia nasz układ odpornościowy zmniejszając populację niektórych komórek immunologicznych lub zmieniając ich funkcjonalność, ale nie jest w tym podobny do wirusa HIV.



– Absolutnie nie możemy porównywać ze sobą ich działania, bo są to wirusy należące do zupełnie różnych rodzin. Zmiany, które powoduje HIV są postępujące w czasie i

nieodwracalne, prowadząc do rozwoju nieuleczalnego, nabytego zespołu niedoboru odporności – wyjaśniła ekspertka, podkreślając, że zmiany wywołane przez SARS-CoV-2

są najprawdopodobniej odwracalne.

Wyjaśniła, że po eliminacji wirusa SARS-CoV-2 z organizmu, komórki szpiku w dalszym ciągu będą wytwarzać limfocyty, a w konsekwencji

populacja tych komórek zostanie odbudowywana. – Wtedy nasza obrona powinna wrócić do normy – poinformowała.

Jednocześnie zauważyła, że notowany jest wzrost reinfekcji SARS-CoV-2. Podała, że obecnie w Polsce 25 procent zakażeń stanowią właśnie ponowne infekcje.

– Stąd pojawia się pytanie, czy powtarzające się z powodu różnych wariantów i subwariantów infekcje SARS-CoV-2 będą nasilać problem słabszej odporności organizmu. Zdarza się, że niektórzy chorują nawet 2-3 razy w ciągu roku. Po każdym takim kontakcie z wirusem dysfunkcja układu immunologicznego może się przedłużać – zwróciła uwagę prof. Szuster-Ciesielska.

GABRIELA BOGACZYK/ PAP NAUKA W POLSCE

Sportowcy nagrodzeni

LAUREACI Trzydzieści statuetek w czterech kategoriach: „Sportowiec Roku”, „Sportowiec Roku z Niepełnosprawnością”, „Drużyna Roku” oraz „Trener Roku” rozdano podczas Gali Sportu Województwa Lubelskiego



FOT. UMWL

Uroczystość zorganizowana przez Samorząd Województwa Lubelskiego odbyła się po raz pierwszy. Jej celem było uhonorowanie i wyeksponowanie osiągnięć sportowców reprezentujących województwo lubelskie na arenie krajowej i międzynarodowej w 2022 roku.

– Organizacja tej Gali to odzew na apel środowisk sportowych i sportowców z Lubelszczyzny, którzy zasługują na uroczyste podsumowanie osiągnięć. W tym plebiscycie szansę na wyróżnieniu mają wyłącznie wybitni sportowcy, którzy w ubiegłym 2022 roku osiągnęli najlepsze wyniki na mistrzostwach

i igrzyskach. Mamy przecież medalistów Igrzysk Olimpijskich, Igrzysk Paraolimpijskich, Mistrzów Świata i Europy, drużynowych Mistrzów Polski i rekordzistów świata – mówi Zdzisław Szwed członek zarządu województwa lubelskiego.

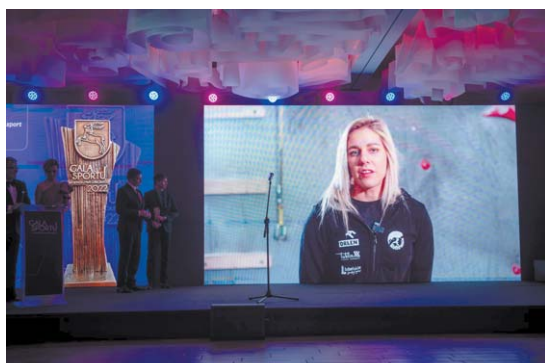
Sportowcem Roku została Aleksandra Mi-

rosław – zawodniczka Klubu Wspinaczkowego Kotłownia. Na kolejnych miejscach uplasowali się: Dominik Kubera (zawodnik Motoru Lublin), Anhelina Lysak (zawodniczka MKS „Cement-Gryf” Chełm), Kacper Stokowski (zawodnik AZS UMCS Lublin), Sofia Ennaoui (zawodniczka AZS

UMCS Lublin), Natasha Mack (zawodniczka Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin), Dominik Kopeć (zawodnik Klubu Sportowego „Agros” Zamość), Klaudia Lefeld (zawodniczka GKS Górnik Łęczna), Michał Jurecki (zawodnik KS Azoty-Puławy S.A.), Monika Skinder (zawodniczka MULKS

Grupa Oscar Tomaszów Lubelski).

Trener Roku został Krzysztof Szewczyk (Polski Cukier AZS UMCS Lublin), a Drużyną Roku – Motor Lublin drużynowy Mistrza Polski na żużlu. Sportowcem Roku z Niepełnosprawnością została Julia Dragan, zawodniczka Lubelskiego Klubu Sportowego Głuchych „Spartan”.



Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
tel. 506-123-602, 506-123-604.

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**



Zamów

**ogłoszenie
dobre**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z**



**szukasz
pracownika?**

Zamów

**ogłoszenie
dobre** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

**KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

003023L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.

002723L01A

USŁUGI

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz,
glazura, elektryka.
Remonty kompleksowo-
wykończeniowe,
adaptacja pomieszczeń,
płyty g-k, usługi z
dofinansowania przez
PEFRON za
pośrednictwem MOPR,
tel. 501-035-412.

008923L01A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162722L01A

**masz
firmę?**



Zamów

**ogłoszenie
dobre**

Dziennik Wschodni

+ portal

www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

INFORMACJA

Wójt Gminy Stężyca informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 sporządzono i podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży na terenie Gminy Stężyca. Wykaz został wywieszony w dniu 01.02.2023 r. na tablicy informacyjnej w siedzibie tutejszego Urzędu, na tablicach ogłoszeniowych na terenie gminy oraz w biuletynie informacji publicznej i na www.ugstężyca.bip.lubelskie.pl.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art.34 ust.1 pkt 1 i 2 ww. ustawy mogą złożyć wniosek o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia.

Wójt Gminy
Zbigniew Chłasiak

in569

AGRO Anna Jędrzejczyk ubezpieczenia z myślą o rolnikach i przedsiębiorcach rolnych.

- ☒ OC rolnika
- ☒ ubezpieczenia budynków rolniczych
- ☒ AGROCASCO
- ☒ ubezpieczenia upraw
- ☒ pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
http://jedrzejczyk-agro.pl

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

in22767

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

ZAMAWIAJĄCY

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku,
ul. Armii Krajowej 1,
21-040 Świdnik,
Tel: 81 751 63 53

e-mail: sekretariat@smswidnik.pl

lub inwestycje@smswidnik.pl

strona internetowa: www.smswidnik.pl

NAZWA PRZEDMIOTU ZAMÓWIENIA

Przedmiotem zamówienia jest

**wykonanie prac związanych
z remontem dróg i chodników**

w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.

MIEJSCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego przy ulicy
Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, w terminie do dnia
16.02.2023 r., do godz. 10:00.

MIEJSCE I TERMIN OTWARCIA OFERT

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego przy ulicy
Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, pok. 20 (świetlica), dnia
16.02.2023 r., o godz. 11:00.

MIEJSCE I SPOSÓB UZYSKANIA SZCZEGÓŁOWYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA

Specyfikację Warunki Zamówienia można uzyskać za pośrednictwem poczty elektronicznej, poprzez złożenie zamówienia na adres mailowy: inwestycje@smswidnik.pl; W zamówieniu specyfikacji podać należy: nazwę firmy, adres, telefon kontaktowy, oraz adres email, na który należy wysłać Specyfikację Warunków Zamówienia.

INFORMACJE DOTYCZĄCE POSTĘPOWANIA

Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu nieograniczonego, zgodnie z Regulaminem organizowania, przeprowadzania przetargów i udzielenia zamówień na roboty, dostawy i usługi w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, dostępnym na stronie internetowej Zamawiającego.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu, odstąpienia lub rezygnacji z części zakresu przetargu bez podania przyczyn.

in533

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cukrownik” w Siennicy Nadolnej 15G,
22-302 Siennica Nadolna, tel. 82 577 00 00,

**ogłasza przetarg nieograniczony
na kontrolę roczną
obiektów budowlanych.**

PRZEDMIOT ZAMÓWIENIA:

- Os. przy ul. PCK w Krasnymstawie – 5 budynków mieszkalnych, 165 mieszkań, wymiennikownia energii cieplnej i 1 plac zabaw – kontrola i czyszczenie przewodów wentylacyjnych i spalinowych, oraz kontrola instalacji i urządzeń gazowych wraz z usunięciem stwierdzonych usterek.
- Os. Cukrowni w Siennicy Nadolnej – 9 budynków mieszkalnych, 283 mieszkań, 7 lokali użytkowych i 2 place zabaw – kontrola i czyszczenie przewodów wentylacyjnych, oraz kontrola instalacji i urządzeń gazowych wraz z usunięciem stwierdzonych usterek.
- Roczny przegląd ogólnobudowlany w/w budynków ze szczególnym uwzględnieniem instalacji c.o. i c.w.u. oraz 3-ch placów zabaw.

Zamówienie należy wykonać zgodnie z art. 62 ust. 1 lit., c” Ustawy Prawo Budowlane z dnia 07.07.1994r. z późniejszymi zmianami oraz rozporządzeniami wykonawczymi do ustawy.

Szczegółowy zakres oraz warunki zamówienia określa specyfikacja, którą można uzyskać w siedzibie Spółdzielni w dni robocze w godz. 7⁰⁰-15⁰⁰, lub drogą mailową.

Termin wykonania zadania 2-m-ce od daty podpisania umowy.
Termin składania ofert upływa dnia 20.02.2023 r. o godz. 15⁰⁰
Otwarcie ofert nastąpi dnia 21.02.2023 r. o godz. 13⁰⁰

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Spółdzielni
Siennica Nadolna 30.01.2023 r.

in571

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in19626



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Obrona do poprawy

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W rundzie rewanżowej Frassati Fajslawice będzie walczył o opuszczenie strefy spadkowej

W pierwszej części sezonu ekipa prowadzona przez grającego trenera Rafała Robaka zdecydowanie jest pod kreską. W 13 spotkaniach Frassati uzbierał tylko 11 punktów. Na taki dorobek złożyły się trzy zwycięstwa i dwa remisy. Komplet „oczek” drużyna zdobyła w spotkaniach na swoim boisku z Unią Rejowiec (3:2) i Victorią Żmudź (3:1). Na wyjeździe Frassati ograł Spółdzielcę Siedliszcze 2:1. W starciach u siebie ekipa z Fajslawic podzieliła się punktami z Hetmanem Żółkiewka i Unią Białopole. W pierwszym spotkaniu było 4:4, w drugim 3:3.

Na półmetku rozgrywek podopieczni trenera Robaka uplasowali się na przedostatnim miejscu w tabeli. A wszystko przez gorszy bilans bezpośrednich spotkań z Unią Białopole i Orłem Srebrzyszcze, które również uzbierały po 11 punktów. Nad ostatnim w klasyfikacji Zniczem Siennica Różana ekipa z Fajslawic ma osiem „oczek” przewagi. Gdyby jednak dzisiaj zakończyły się rozgrywki, przy niekorzystnych rozstrzygnięciach w chełmskiej klasie okręgowej oraz IV lidze, Frassati byłby zagrożony degradacją. Wiosną drużyna będzie walczyć o pozostanie w chełmskiej okręgówce.

– Wynik pierwszej rundy nas nie satysfakcjonuje. Były mecze, w których rezultaty powinny być bardziej na naszą korzyść. Mam na myśli spotkania, w których powinniśmy wygrać lub co najmniej zremisować. Takich meczów mogło być trzy, cztery – mówi trener Robak.

Najważniejszym problemem w pierwszej rundzie była gra w defensywie. Frassati ma ujemny bilans bramek zdobytych do straconych. W 15 meczach drużyna strzeliła 22 gole tracąc aż 35. W spotkaniach u siebie jest to 16-19, na boiskach rywali różnica jest już zdecydowanie większa: 6-16. – Kłopoty w formacji obronnej były naszą bolączką. W drugiej rundzie będziemy musieli popracować nad tym elementem. Niewykluczone, że pozyskamy nowych zawodników. Naszym celem jest awans w górę tabeli – mówi opiekun Frassati.

Przygotowania do rundy rewanżowej drużyna rozpoczęła w ostatni poniedziałek stycznia. Zespół ma zaplanowanych siedem gier kontrolnych. Pierwszą już 4 lutego. Runda rewanżowa w chełmskiej klasie okręgowej wystartuje w weekend 25-26 marca. W pierwszej kolejce Frassati zmierzy się na wyjeździe z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna.

Plan gier kontrolnych Frassati: 4 lutego: GKS Niemce • 12 lutego: Młodzieżówka Radzyń Podlaski • 18-19 lutego: EKO Różanka • 25 lutego: Ruch Izbica • 4-5 marca: LKS Biskupice • 11-12 marca: Avia II Świdnik • 18-19 marca: Wiara Łęczna. (GROM)

Na razie chcą odpocząć

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Lutnia Piszczac rozpocznie przygotowania do rundy rewanżowej 8 lutego. Trener Mateusz Kacik: wiosną drużyna będzie mocniejsza i takich wpadek, jak jesienią, będzie mniej

Oprócz 10 zwycięstw na koncie spadkowicza z IV ligi są jeszcze trzy porażki i dwa remisy. Podopieczni trenera Mateusza Kacika już na początku września, w 4. kolejce, schodzili z boiska pokonani po starciu z beniaminkiem Absolwentem Domaszewnica (1:2). Dwie kolejki później przyszedł kolejny cios. Tym razem komplet punktów, pozostał w Kąkolewnicy, po 0:2. Po raz trzeci drużyna byłego IV-ligowca straciła trzy „oczka” 13 listopada, w ostatniej 15. kolejce, w starciu z Kujawiakiem Stanin (3:5).

– W spotkaniu z Gromem rywal był tego dnia lepszy, przegraliśmy zasłużenie. Z kolei mecz w Domaszewnicy miał dziwny przebieg. Po 20 minutach powinniśmy prowadzić już 5:0 i drużyna beniaminka nie mogłaby mieć do nas o to pretensji. Tak się jednak nie stało, zawodziła nas skuteczność. Po prostu, nie był to nasz dzień. Natomiast na mecz ostatniej kolejki z Kujawiakiem Stanin pojechaliśmy w okrojonym składzie, było nas zaledwie 14. Sam musiałem zagrać na środku obrony. Ponadto, od poprzedniej serii gier, która odbyła się w piątek, do ostatniej kolejki, upłynęło nieco ponad dwie doby. Najpierw rozbiliśmy Az-Bud Komarówka 6:0, na niedzielę już zabrakło sił. Był to nasz słaby występ. Mimo tych wpadek, pierwszą rundę oceniam na



Trener Mateusz Kacik jest zadowolony z osiągnięć Lutni w pierwszej rundzie

FOT. LUTNIA PISZCZAC

plus. Nie zapominajmy, że po spadku z IV ligi praktycznie cały zespół został wymieniony – ocenia trener Mateusz Kacik.

Przygotowania do rundy rewanżowej Lutnia rozpocznie 8 lutego. Z drużyny odchodzi środkowy obrońca Robert Praszcak, który przymierzany jest do ekipy Az-Bud. Skrócony zostanie okres wypożyczenia z Niwy Łomazy Piotra Poszuka, środkowego obrońcy. Zakończenie kariery rozważa także napastnik Piotr Bołtowiec. Ostatnio borykał się

z kontuzjami, do gry wchodził z ławki rezerwowych. Drużyna chce pozyskać napastnika i skrzydłowego. Na środek pomocy wróci z Bugu Hanna Jakub Giś. – Z Kubą minęliśmy się w drużynie, grał u nas jeszcze za trenera Kwietnia. Jeśli uda nam się sfinalizować pozyskanie planowanych zawodników, wiosną drużyna będzie mocniejsza i takich wpadek, jak jesienią, będzie mniej. W tym sezonie naszym celem jest miejsce w pierwszej trójce tabeli. Przez ten rok chcemy

odpocząć, grając w lidze okręgowej. Rozmawialiśmy z prezesem Piotrem Dawidziukiem, być może w przyszłym sezonie spróbujemy wrócić do IV ligi – snuje plany opiekun Lutni.

Plan gier kontrolnych Lutni Piszczac: 12 lutego: MKS Mielnik • 19 lutego: Twierdza Kobylany • 25 lutego: Podlasie Biała Podlaska (U 17) • 5 marca: Tytan Wisznice • 12 marca: Huragan Międzyrzec Podlaski (mecz w ramach Pucharu Polski) • 19 marca: Krzna Rzeczyca. (GROM)

Różne modele przygotowań

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Część zespołów z „najciekawszej ligi świata” ma za sobą już pierwsze mecze kontrolne. Inne niedawno wznowiły zajęcia, a są też takie, które treningi rozpoczną na początku lutego

Od 17 stycznia przygotowania do rundy wiosennej rozpoczął Olimpiakos Tarnogród. Zespół trenera Krystiana Halejcio w początkowej fazie okresu przygotowawczego trenuje dwa razy w tygodniu. Ekipa z Tarnogrodu pierwszy mecz kontrolny rozegra w najbliższy weekend, a jej rywalem będzie Płomień Morawsko. Nieco później, bo 24 stycznia treningi wznowiła Omega Stary Zamość. Największą zmianą jak dotąd jest ta na ławce trenerskiej. Pawła Lewandowskiego w roli szkoleniowca zastąpił Tomasz Goździuk, który w minionej rundzie był zresztą zawodnikiem zespołu ze Starego Zamościa. Omega przygotowania do rundy wiosennej zaczęła, jak na ten poziom rozgrywek, bardzo profesjonalnie. W klubie przeprowadzono bowiem u zawodników analizy masy ciała, które przeprowadził



pozyskany niedawno partner - Dietum Indywidualne diety i plany żywieniowe. Ponadto u zawodników przeprowadzono

szereg testów motorycznych. Drużyna na treningach ma spotykać się trzy-cztery razy w tygodniu.

Hetman Zamość w czwartek przegrał 0:3 z Kryształem Werbkowice, a w niedzielę ograł 3:0 Ruch Izbica

FOT. KAMIL GAC

Pełną parą od dłuższego czasu trenuje za to Tanew Majdan Stary. Zespół trenera Bogdana Antolaka zaliczył fatalną jesień i wiosną chce za wszelką cenę poprawić swoją pozycję w ligowej tabeli. Początkowo zespół trenował trzy razy w tygodniu, a 22 stycznia zagrał sparing z bardzo wymagającym rywalem jakim była Chełmianka. Mecz zakończył się porażką Tanwi 0:7, a w kolejnym tygodniu zespół trenował aż pięć razy. Najbliższym rywalem Tanwi będzie LKS Skołoszów, a mecz zaplanowano na czwartego lutego. Już trzy mecze kontrolne za sobą ma za to Hetman Zamość. Piąty zespół rozgrywek po rundzie jesiennej najpierw mocno sobie

Lider pokazał moc

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Przygotowania do startu rundy wiosennej powoli się rozkręcają, a zespoły rozgrywają już pierwsze sparingi. Udany mecz ma za sobą zwłaszcza KS Cisowianka Drzewce

Podopieczni Łukasza Gizy rywalizowali ze Stalą Kraśnik, trzecią drużyną grupy drugiej w IV lidze. Rywalizacja odbywała się na sztucznej płycie w Lubartowie i od pierwszych minut była bardzo zacięta. Pierwszą gola za sprawą Pawła Zięby zdobyli kraśniczanie. Lider lubelskiej klasy okręgowej miał szansę odpowiedzieć na to trafienie już w pierwszej połowie, ale w jej końcówce zimnej krwi w sytuacji sam na sam zabrakło Patrykowi Filozofowi.

Po zmianie stron Cisowianka miała już lepiej ustawione celowniki. Do remisu doprowadził jeden z dwóch testowanych zawodników, a triumf zapewnił Dominik Giziński. Wygrana mogła być jeszcze bardziej efektowna, ale w 85 minucie rzut karny zmarnował Jakub Cielebąk. Kolejny mecz zawodnicy Łukasza Gizy rozegrają już w piątek, kiedy w Puławach zagrają z MKS Ruch Ryki, obecnie trzecią drużyną lubelskiej okręgówki.

Ryzyko do tego spotkania przystąpią w gorszych nastrojach, bo w ich wypadku inauguracja sparingowych gier w tym roku nie wypadła zbyt pomyślnie. Ruch w Gończycach przegrał aż 0:6 z IV-ligowym Powiślakiem Końskowola. Warto jednak podkreślić, że ekipa Sebastiana Kozdroja ma już za sobą pierwszy sukces w tym roku – zwycięstwo w turnieju halowym Piekietko Cup organizowanym w Przykwie. W finale Ruch pokonał amatorski zespół Sewit. Dobre humory po weekendzie mają gracze Tura Milejów. Podopieczni Karola Kurzępy ograli aż 5:0 A-klasowy GKS Niemce. (KK)

postrzelał w starciu z ASPN Roztoczem Szczepieszyn wygrywając aż 13:0, a w miniony czwartek uległ 0:3 czwartoligowemu Kryształowi Werbkowice. W Zamościu praca wre, bo w niedzielę Hetman zagrał kolejny mecz kontrolny – tym razem z przedstawicielem chełmskiej klasy okręgowej – Ruchem Izbica. Tym razem to ekipa trenera Wiczerzaka wbiła rywalom trzy gole nie tracąc przy tym żadnego. Po jednej bramce strzelili Nazar Mielniczuk i Danylo Samochko, a trzecie z trafień to samobójczy gol Michała Kicia.

Na zupełnie innym biegunie przygotowań jest Unia Hrubieszów. Wicelider rozgrywek do treningów wróci pierwszego lutego i do startu ligi rozegra sześć gier kontrolnych. Unia zmierzy się kolejno z Potokiem Sitno, Kłosem Chełm, Bratem Siennica Nadolna, Huczwą Tyszowce i Roztoczem Szczepieszyn. (BS)

Dwie główki, trzy punkty

PKO BP EKSTRAKLASA

W ostatnim meczu 18. kolejki Cracovia pokonała u siebie Górnika Zabrze 2:0. Co ciekawe, gospodarze obie bramki zdobyli po dośrodkowaniach z rzutów różnych

Wynik w 17 minucie otworzył Virgil Ghitu, który świetnie uderzył głową, chociaż wydawało się, że po centrze na bliższy słupek stoper ekipy z Krakowa chciał tylko przedłużyć zagranie kolegi. A tymczasem piłka wyśladowała w siatce. Do przerwy zostało 1:0, a tuż po zmianie stron w polu karnym rywali świetnie zachował się drugi z obrońców. Tym razem wrzutkę z narożnika boiska świetnym uderzeniem „szczupakiem” wykończył David Jablonsky. I ostatecznie podopieczni Jacka Zielińskiego wywalczyli cenne trzy punkty, które pozwoliły im wskoczyć na szóste miejsce w tabeli, zaledwie dwa „oczka” za trzecią Pogonią Szczecin.

PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Górnik Zabrze 2:0 (Virgil Ghitu 17, David Jablonsky 53).

1. Raków	18	42	36-13
2. Legia	18	35	27-21
3. Pogoń	18	30	32-28
4. Widzew	18	30	25-20
5. Lech	17	29	20-15
6. Cracovia	18	28	20-12
7. Wisła	18	28	29-25
8. Stal	18	28	25-22
9. Warta	18	26	19-17
10. Radomiak	18	24	21-23
11. Śląsk	18	21	17-25
12. Górnik Z.	18	20	26-29
13. Lechia	18	20	19-30
14. Zagłębie	18	20	16-27
15. Jagiellonia	18	19	26-27
16. Piast	18	17	19-23
17. Miedź	17	13	18-27
18. Korona	18	13	19-29

3-6 lutego: Górnik Zabrze – Lechia Gdańsk • Korona Kielce – Cracovia • Lech Poznań – Miedź Legnica • Pogoń Szczecin – Śląsk Wrocław • Radomiak Radom – Stal Mielec • Raków Częstochowa – Piast Gliwice • Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok • Wisła Płock – Warta Poznań • Zagłębie Lubin – Legia Warszawa.

Nie są faworytkami, ale też nie są bez szans

FIBA EURO CUP W środę Polski Cukier AZS UMCS rozegra jedno z najważniejszych spotkań w tym sezonie – zmierzy się z Casademont Saragossa. Wicemistrzyni Polski po meczu rozegranym w hali MOSiR mają trzypunktową zaliczkę. Stawką jest awans do ćwierćfinału

KAMIL KOZIOL

Dużą naiwnością byłoby twierdzenie, że lublinianki są faworytem tej rywalizacji. Casademont to jeden z najmocniejszych zespołów z grona ekip występujących w EuroCup, a czwartkowa porażka była dla podopiecznych Carlosa Cantero Moralea pierwszą przegraną na międzynarodowej arenie w tym sezonie.

Nie oznacza to jednak, że akademicki jadą do Hiszpanii skazane na porażkę. Pierwszy mecz pokazał bowiem, że są w stanie rywalizować z Casademont. Wiele będzie zależeć od postawy Aleksandry Stanačev i Natashy Mack. Serbka w Lublinie pokazała, że potrafi zgubić rywalki, jeżeli tylko przyspieszy grę. Mack natomiast w tym dwumeczu nie może skupiać się tylko na ofensywie. Bardzo istotne w przypadku Amerykanki będzie powstrzymanie Markeishy Gatling. W Lublinie można było odnieść wrażenie, że zbyt często Mack była osamotniona w toczeniu ciężkich bojów z silniejszą fizycznie reprezentantką Czarnogóry.

Kluczowa może okazać się jednak postawa Sparkle Taylor. Krzysztof Szewczyk nieco zaskoczył tym, że w pierwszym spotka-



Postawa Sparkle Taylor może być kluczowa dla losów rywalizacji w Saragossie

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

niu umieścił Amerykankę w pierwszej piątce. Ta w znakomity sposób odwdzięczyła się za okazane zaufanie i trafiła w kluczowych momentach. W sumie uzbierała aż 22 punkty.

Kolejnym atutem Polskiego Cukru AZS UMCS jest świeżość. Lublinianki mają za sobą trudny okres i wiele spotkań w Energa Basket Lidze, w których niepotrzebnie pogubiły punkty. Winą za to można obarczyć napięty kalendarz gier. Teraz na to nie mogą narzekać,

bo w weekend w krajowych rozgrywkach miały wolne. Casademont nie miał takiego komfortu i w niedzielę rozegrał prestiżowe spotkanie z Valencią. Drużyna z Saragossy wygrała na własnym parkiecie z wiceliderem rozgrywek aż 77:55. Gwiazdą tego spotkania była Vega Gimeno, która zdobyła 18 pkt. Po 16 „oczek” dorzuciły dobrze prezentujące się również w Lublinie – Gatling oraz Leonie Fiebich.

Mecz w Saragossie ruszy o godz. 20. Trans-

misję przeprowadzi kanał FIBA na portalu YouTube. – Wiemy, że Saragossa to bardzo mocna drużyna, która świetnie radzi sobie z szybkim przemieszczaniem piłki. Staraliśmy się skupić przede wszystkim na defensywie i to nam się udało. Trzy punkty to bardzo mała różnica, ale najważniejsze, że wygrałyśmy i zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby awansować – zapowiada na łamach klubowych mediów kapitan lubelskiego zespołu, Aleksandra Stanačev.

Chelsea wydała fortunę

PIŁKA NOŻNA Wczoraj zamknęło się okienko transferowe w większości europejskich lig. Ciekawie, jak zwykle było w Anglii. Kolejne miliony wydała Chelsea, która jednak zdecydowała się wpłacić klauzulę odstępnego za pomocnika Benfiki Enzo Fernandez, która wynosiła około 120 milionów euro

Michajło Mudryk, Benoit Badia-shile, Noni Madueke, Malo Gusto, Andrey Santos, David Fofana i Joao Felix. To oprócz Fernandez zimą nabytki „The Blues”. Właściciel klubu z Londynu Todd Boehly wydał już w tym roku około 200 milionów euro, a jeżeli transfer Fernandez dojdzie do skutku, to ta suma wzrośnie o 120 kolejnych. Przypomnijmy też, że w lecie Amerykanin nie szczędził grosza na takich zawodników, jak: Wesley Fofana, Marc Cucurella, czy Raheem Sterling. W poprzednim okienku też wydał bagatela 300 mln.

Kibice na pewno zastanawiali się, jak Graham Potter pomieści wszystkich zawodników w kadrze. Na szczęście nie będzie musiał, bo uda się też kilku graczy sprzedać. Wczoraj trwały negocjacje z... Arsenalem w sprawie Jorginho, który miał się przenieść do „Kanonierów” za około 12 mln. Z kolei Hakim Ziyech był bliski przenosin do PSG.

Niespodziewanie Joao Cancelo zamienił na zasadzie wypożyczenia Manchester City na Bayern. „Bawarczy” będą mieli też w lecie opcję wykupu prawego obrońcy, który popadł w konflikt z Pepem Guardiolo i dlatego zmienił pracodawcę. Ostatniego dnia zimowego okienka nowe kluby mieli znaleźć także: Milan Skriniar (z Interu do PSG), Marcel Sabitzer (z Bayernu do Manchesteru United), czy Kamaldeen Sulemana (z Rennes do Southampton). Isco ostatecznie nie trafił za to do Unionu Berlin, a Keylor Navas nie przeniósł się do Nottingham Forest. Jak to zwykle bywa kluby walczyły o nowych zawodników do ostatnich minut okienka, więc sporo mogło się jeszcze wydarzyć.

Mistrzostwo dla Lublina

PIŁKA NOŻNA KS Lublin najlepszą drużyną XXXII Mistrzostw Polski Oldbojów w Piłce Halowej. W wielkim finale lubelska ekipa pokonała Pogoń Szczecin, a najlepszym piłkarzem imprezy został uznany Grzegorz Bonin

Turniej jak co roku odbył się w Zawierciu. Przed rokiem zespół, którego trenerem jest Modest Boguszewski, a menadżerem Piotr Bielak zajęł drugie miejsce przegrywając w finale z Pogonią. W tegorocznej edycji mistrzostw wzięło udział 20 drużyn. W sobotę trzeba było sobie wywalczyć przepustki do niedzielnych zmagania. Formuła turnieju obejmowała cztery grupy po pięć zespołów. Awans wywalczyły po dwie najlepsze ekipy.

KS Lublin za grupowych rywali miał Esteral Przemyśl, który pokonał 10:4. W meczu tym hat-trickiem popisał się Tomasz Brzyski, ale i tak przyćmił go Paweł Bugała, który strzelił aż cztery bramki. W drugim spotkaniu lublinianie po zacieklej walce pokonali 2:1 Zagłębie Sosno-

wiec po golach Brzyskiego i Pawła Pranagala. Następnie przyszedł remis z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 2:2 (dublet Bugały) i efektowna wygrana 7:5 z Sandecją Nowy Sącz (w tym meczu po dwa gole zdobyli z kolei Brzyski i Bonin) i wywalczyli awans do niedzielnych finałów z pierwszego miejsca.

Kolejny dzień zmagania KS Lublin rozpoczął od porażki 1:3 z Polonią Rzeszów, ale potem przyszła wygrana z Pogonią, remis z Cracovią i wygrana z Zagłębiem Dąbrowskim, co dało awans do półfinału. A w nim Bonin i spółka nie mieli żadnego problemu z pokonaniem Westovii Tarnów. Natomiast w finale KS Lublin znów zagrał z Pogonią. I po pasjonującym boju zwyciężył 3:2 dobywając tytuł mistrzowski.

– Z czterech grup eliminacyjnych nasza była zdecydo-



KS Lublin najlepszą drużyną XXXII Mistrzostw Polski Oldbojów w Piłce Halowej

FOT. KS LUBLIN

wanie najmocniejsza – mówi Piotr Bielak, menadżer KS Lublin. – Wywalczyć awans było bardzo ciężko, a warto zaznaczyć, że to był dopiero pierwszy dzień zmagania. Drugiego w grupie trafiliśmy Pogoń Szczecin. To obrońca trofeum, który nie dość, że miał automatyczny przywi-

lej gry w finałach, to na imprezę przybyli samolotem. Bardzo ciężkim rywalem była także Cracovia. Gdybyśmy nie zremisowali meczu z „Pasami” to moglibyśmy pojechać do domu, a koniec końców wyszliśmy z pierwszego miejsca dzięki korzystnym wynikom innych

rywali. Półfinały okazały się zarówno dla nas jak i Pogoni nieco łatwiejsze. W finale mieliśmy lekką przewagę psychiczną i mecz zapowiadał się pasjonująco. Wygrrywając z nimi przebraliśmy ich passę trzech triumfów z rzędu – cieszy się Bielak. **(BS)**

XXXII MISTRZOSTWA POLSKI W ZAWIERCIU

Faza eliminacyjna: KS Lublin – Esteral Przemyśl 10:4 (Bugała 4, Brzyski 3, Paździor, Pranagal, Zieliński) • KS Lublin – Zagłębie Sosnowiec 2:1 (Brzyski, Pranagal) • KS Lublin – Sandecja KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 2:2 (Bugała 2) • KS Lublin – Sandecja Nowy Sącz 7:5 (Bonin 2, Brzyski 2, Ziarkowski, Zieliński, Sebastianiuk).

Faza finałowa (mecze grupowe): KS Lublin – Polonia

Rzeszów 1:3 (Paździor) • KS Lublin – Pogoń Szczecin 2:0 (Bonin 2) • KS Lublin – Cracovia 3:3 (Zieliński 2, Ziarkowski) • KS Lublin – Zagłębie Dąbrowskie 3:0 (Bonin, Brzyski, Zieliński).

Półfinał: KS Lublin – Westovia Tarnów 4:1 (Ziarkowski, Pranagal, Wałęciuk, Bonin) • **Finał:** KS Lublin – Pogoń Szczecin 3:2 (Ziarkowski 2, Wałęciuk).

MVP Turnieju: Grzegorz Bonin.

KS Lublin: Marcin Mańka, Kamil Styż, Wojciech Boniaszczyk, Tomasz Brzyski, Paweł Bugała, Paweł Pranagal, Jacek Ziarkowski, Konrad Zieliński, Jacek Paździor, Jarosław Wałęciuk, Maciej Sebastianiuk, Grzegorz Bonin, Maciej Kleszcz, Piotr Bielak (menadżer), Modest Boguszewski (trener), Mirosław Zagrodniczek (kierownik drużyny).

W SKRÓCIE

Salański pożegnał się z KKS

Były trener Podlasia Biała Podlaska Przemysław Salański zrezygnował w pracy w KKS Kalisz z przyczyn osobistych – poinformował klub. Szkoleniowiec był asystentem pierwszego trenera Bartosza Tarachulskiego od czerwca 2022 roku. Drużyna KKS świetnie spisywała się w rundzie jesiennej i przerwę w rozgrywkach spędza na drugim miejscu w tabeli z dorobkiem 35 punktów.

Mościcki w Sokole

Łukasz Mościcki, czyli ostatnio zawodnik Wisły Puław, zmienia klub. Zawodnik wypożyczony jesienią z Wisły Płock do Dumy Powiśla na tych samych zasadach przenosi się do spadkowicza z II ligi – Sokoła Ostróda, z którym w ostatnich tygodniach trenował. 20-letni pomocnik w tym sezonie nie przebił się do składu zespołu Mariusza Pawlaka. Na jesieni wystąpił tylko w dwóch spotkaniach eWinner II ligi.

Lublinianki w finale

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wywalczył awans do finału Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu kobiet. Nasza drużyna wykorzystała atut własnego parkietu i w ramach półfinału zajęły czwarte miejsce. Do kolejnej rundy zakwalifikowało się w sumie osiem ekip, a najlepsze okazały się: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie i AWF Kraków. Jeżeli chodzi o inne drużyny z naszego regionu, to Uniwersytet Medyczny zakończył zmagania na pozycjach 13-16, a KUL i Politechnika na miejscach 17-19.

(LUKISZ)

Koszulka Lewego znalazła właściciela

PLEBISCYT Już po raz 19 wybieramy najlepszego sportowca roku. Tym razem nasz plebiscyt jest jednak wyjątkowy, bo przy okazji zapraszamy do licytacji ciekawych pamiątek. A pieniądze, które uda się w ten sposób zebrać zostaną przekazane na cele charytatywne

Od kilku tygodni na łamach Dziennika Wschodniego przedstawiamy sylwetki kandydatów do tytułu sportowca 2022 roku, ale nie tylko. Kibiców zachęcamy też do śledzenia naszego portalu dziennik-wschodni.pl, gdzie informujemy o aktualnych licytacjach, na których można znaleźć prawdziwe „perełki”. Jedną z nich na pewno była koszulka reprezentacji Polski z mistrzostw świata w Katarze od Roberta Lewandowskiego. Trykot kapitana Białe-Czerwonych przekazał nam pan Ryszard Madziar, z Fundacji „Centrum Wolny Świat”. Koszulka cieszyła się dużym zainteresowaniem i została sprzedana za ponad 4 tysiące złotych.

Przypominamy, że dochód z licytacji pamiątek sportowych zostanie przeznaczony na stypendia sportowe dla podopiecznych Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Chodzi o program „Skrzydła-Dwa Talenty” który służy wspieraniu utalentowanych dzieci i młodzieży (odnoszących sukcesy na polu sportowym, muzycznym, tanecznym czy naukowym) – uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, których rozwijanie



Koszulka Roberta Lewandowskiego, którą przekazał nam pan Ryszard Madziar została sprzedana za ponad 4 tysiące złotych

FOT. DW

pasji i zainteresowań jest zagrożone przez trudną sytuację materialną bądź losową dziecka. W ramach stypendium finansowane są m.in. treningi, obozy sportowe, zakup instrumentów muzycznych czy odzież sportowej.

Warto zagłądać na naszą stronę, żeby wiedzieć, jakie licytacje aktualnie trwają. Wczoraj wieczorem do kupienia była chociażby koszulka drugoligowego Motoru Lublin z podpisami zawodników.

Swoje autografy złożyli chociażby: Rafał Król, Piotr Ceglarz, Kamil Rozmus czy Przemysław Szarek. Wczoraj zakończyliśmy też licytację pamiątkowej koszulki reprezentacji Polski w koszykówce, na której podpisali się reprezentanci Białe-Czerwonych.

Obecnie mamy też coś dla fanów szczypiorniaka – kalendarz MKS FunFlora, który dostaliśmy od lubelskiego klubu. Na nim również nie brakuje autografów zawodniczek. Ka-

lendarz MKS jest w formie A2, a każda strona ze zdjęciem i motywującym tekstem. Piłkarki złożyły swoje podpisy na okładce.

W najbliższych dniach nie zabraknie kolejnych gadżetów, dlatego zachęcamy do odwiedzania naszego portalu, a także do udziału w licytacjach. Finał plebiscytu na sportowca 2022 roku zaplanowaliśmy z kolei na 17 lutego. Podczas uroczystej gali ogłosimy nazwiska laureatów.

Obrońcy na dłużej

EWINNER II LIGA

W poniedziałek wieczorem Mikołaj Kosior był szóstym zawodnikiem z obecnej kadry Motoru, który przedłużył swój kontrakt z żółto-biało-niebieskimi

Od wtorku takich piłkarzy jest już ośmiu, bo podpisy pod nowymi umowami złożyli również: Przemysław Szarek i Arkadiusz Najemski. Dwaj obrońcy ekipy z Lublina postanowili zostać w klubie przynajmniej na kolejny sezon i ich kontrakty obowiązują teraz do końca czerwca 2024 roku. Zdecydowanie dłużej w Motorze jest Najemski. Wychowanek Legii Warszawa trafił do drugoligowca w sezonie 2020/2021. Ma jednak sporo problemów ze zdrowiem. Z powodu licznych urazów do tej pory udało mu się rozegrać tylko 30 meczów w pierwszym zespole. Ma też na koncie jednego gola. Szarek w Lublinie wyładował w lecie 2022 roku. Początki w nowym zespole miał trudne, ale w końcówce rundy jesiennej był mocnym punktem defensywy. W sumie, były gracz Termaliki Białystok czy Korony Kielce uzbierał 16 występów i zapisał na swoim koncie dwie bramki. Przypomnijmy, że wcześniej na pozostanie w zespole trenera Goncalo Feio zdecydowali się również: Rafał Król, Łukasz Budzilek, Piotr Ceglarz, Filip Wójcik, Piotr Kusiński, a także Kosior. **(LUKISZ)**

Mini Lotto (30.01)

1, 9, 22, 24, 25.

Ekstra Pensja (30.01)

25, 26, 27, 30, 31, 1.

Ekstra Premia (30.01)

1, 5, 10, 14, 21, 3.

Multi Multi (31.01) 14

2, 3, 5, 16, 22, 26, 27, 28, 34, 35, 36, 41, 45, 47, 48, 56, 61, 63, 74, 78. Plus 5.

Multi Multi (30.01) 22

2, 4, 7, 10, 12, 17, 22, 24, 35, 41, 44, 46, 47, 61, 63, 64, 70, 72, 79, 80. Plus 46.

Kaskada (31.01) 14

2, 5, 7, 9, 12, 15, 17, 19, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (30.01) 22

4, 5, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 21, 22, 23, 24.

AZS UMCS się wzmacnia

LEKKOATLETYKA Sekcja AZS UMCS wzbogaciła się o ciekawe nazwisko. Do klubu z Lublina oficjalnie dołączył Michał Rozmys, czyli specjalista od średnich dystansów

27-letni zawodnik ostatnio reprezentował barwy UKS Barnim Goleniów. W 2017 roku został brązowym medalistą Młodzieżowych Mistrzostw Europy w biegu na 1500 metrów. W rywalizacji z seniorami do tej pory znajdował się na podium tylko podczas: Uniwersjady (złoto na 1500 m w 2019 roku) oraz Światowych Wojskowych Igrzysk Sportowych (złoto na 1500 m i złoto na 800 m). Od lat należy jednak do światowej czołówki.

Podczas igrzysk olimpijskich w Tokio zajął ósme miejsce w biegu na 1500 m. Dwa „oczka” wyżej uplasował się na tym samym dystansie przy okazji Halowych Mistrzostw Europy w Toruniu (również 2021 rok). Minione 12 miesięcy to także lokaty w pierwszej dziesiątce. Najlepszy wynik 27-latek osiągnął przy oka-



Michał Rozmys to nowy nabytek sekcji lekkoatletycznej klubu z Lublina

FOT. MICHAŁ ROZMYS/FACEBOOK

zji mistrzostw świata w Eugene – 3:34,58. Ten rezultat w biegu na 1500 m dał mu jednak tylko 10 miejsce. Siódme lokaty zawodnik klubu z Lublina zajmował za

to przy okazji: Halowych Mistrzostw Świata w Belgradzie (3:36,71) i ME w Monachium (3:37,63).

Na krajowym podwórku Rozmys nie ma sobie rów-

nych. W hali wywalczył w poprzednim roku złote medale na 1500 (3:41,53) i 3000 m (8:09,53), a na stadionie triumfował na 1500 m z czasem 3:57,97.

O powodach zmiany klubu zawodnik opowiedział na łamach klubowego portalu azs.umcs.pl. – Decyzja o zmianie klubu zapadła w zeszłym sezonie. Szukałem dla siebie możliwości na lepszy rozwój, a z polskich klubów tylko AZS UMCS Lublin mógł mi je zapewnić. Po ośmiu udanych latach współpracy i pięciu latach mieszkania w Goleniowie nie było mi trudno zmienić otoczenie. Większość czasu w roku spędzam na zgrupowaniach i przyzwyczaiłem się do życia na walcach. Mam nadzieję, że nowe otoczenie korzystnie wpłynie na progres – mówi Michał Rozmys.

Obecnie zawodnik przebywa na zgrupowaniu w Kenii. I szykuje się do pierwszych startów. – Przygotowania do hali przebiegają zgodnie z planem. Na ten moment przebywam w kenijskim Iten na wysokości 2400 m n.p.m. Pierw-

szy start zaplanowany jest bezpośrednio po zjeździe z obozu na Copernicus Cup w Toruniu 8 lutego. Mam nadzieję rozprawić się tam ze swoim rekordem życiowym z hali na 1500 metrów, który wynosi 3:36.10. W nowych barwach klubowych powinnicie mnie zobaczyć broniącego tytułów Halowego Mistrza Polski w dniach 18-19 lutego – wyjaśnia na klubowym portalu Rozmys.

Jakie cele stawia sobie na najbliższe miesiące i początek przygody z akademikami? – Progres wszystkich życiówek na średnich dystansach i udane występy na imprezach mistrzowskich. Chciałbym wywalczyć medal halowych mistrzostw Europy w Istambule lub mistrzostw świata w Budapeszcie. Bardzo ważne będą też Drużynowe Mistrzostwa Polski, gdzie mam nadzieję zdobyć złoto – przekazuje lekkoatleta AZS UMCS. **(LUKISZ)**

KARTKA Z KALENDARZA

1884

ukazała się pierwsza edycja Oxford English Dictionary

1894

urodził się John Ford, amerykański reżyser filmowy, zdobywca 4 Oscarów (za filmy „Spokojny człowiek”, „Zielona dolina”, „Grona gniewu” i „Dylizans”)

1896

premiera opery „Cyganeria” z muzyką Giacomo Pucciniego i librettem i Giuseppe Giacosa oraz Luigiiego Illici

1901

urodził się Clark Gable, amerykański aktor

1946

Norweg Trygve Lie został wybrany pierwszym sekretarzem generalnym ONZ

1958

został wystrzelony pierwszy amerykański sztuczny satelita Ziemi Explorer 1

1964

zwdowano amerykański atomowy okręt podwodny USS „Casimir Pulaski”

1968

w Rzeszowie został założony zespół Breakout

1981

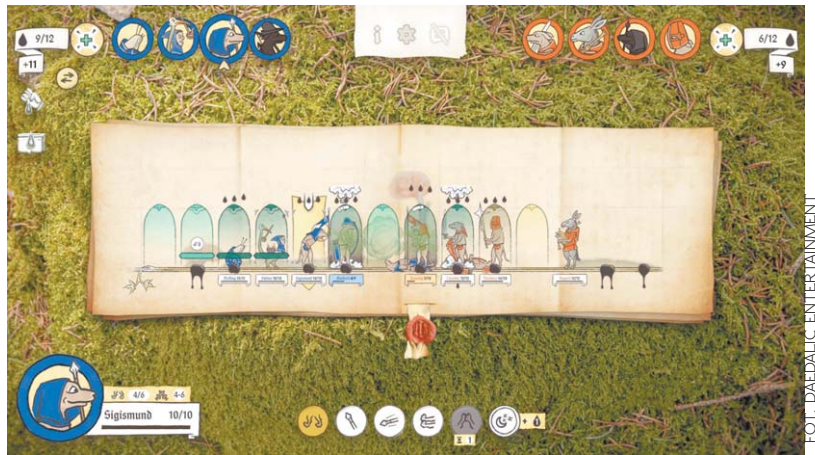
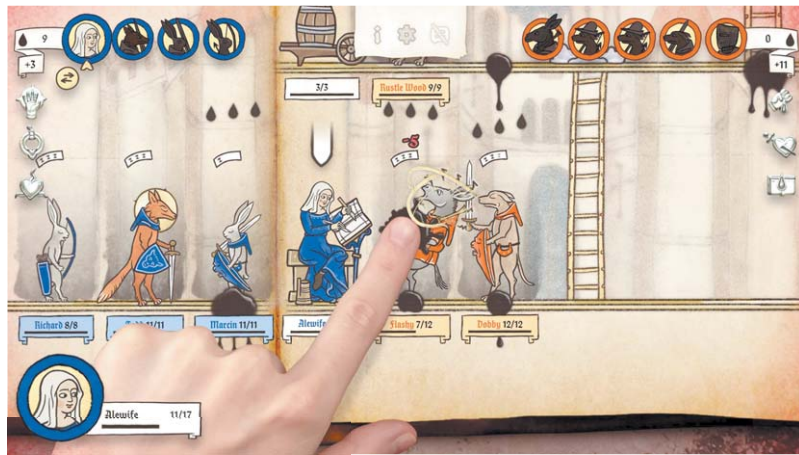
premiera 1. odcinka serialu „Rodzina Leśniewskich” w reżyserii Janusza Łęskiego

1981

premiera filmu „Postrzyżyny” w reżyserii Jirzego Menzla

12

tyle powstało odcinków serialu „Pogoda dla bogaczy”. W rolach głównych: Peter Strauss, Nick Nolte i Susan Blakely. Pierwszy odcinek amerykańska stacja ABC nadała 1 lutego 1976 roku



Atramentowa strategia w turach



GRAMY Inkulinati: turowa gra strategiczna rodem z kart średniowiecznych manuskryptów, jest już dostępna na PC Early Access (Steam i GOG) oraz Xbox Game Preview

W grze wcielamy się w rolę potężnego Inkulinati władającego mocą Żywego Atramentu i dowodzącego komicznymi, ale śmiertelnie niebezpiecznymi wojownikami: osiołkami grającymi na trąbach, biskupimi kotami pokonującymi heretyków za po-

mocą modlitw, ospałymi, ale zabójczymi ślimakami zjadającymi jednostki żywcem i wieloma innymi dziwnymi stworzeniami, które możemy dodać do swojego bestiariusza. Każde stylowo pokryte tuszem stworzenie odgrywa strategiczną rolę w walce, a legendarne średniowieczne postacie, takie jak

Dante i Hildegarda, mogą odwrócić losy bitwy.

Premiera Inkulinati w Early Access obejmuje grę, dwa tryby rozgrywki i sporo zawartości do odkrycia. W kampanii będziemy walczyć ze słynnymi mistrzami Inkulinati podczas ich podróży przez krainę i oswajać bestie, budując swoją armię. W odrodzeniu klasycznego

trybu hot-seat, gracze mogą również zmierzyć się z innymi Inkulinati w lokalnych bitwach PvP. Yaza Games, twórcy gry, potwierdziła plany aktualizacji gry o dodatkowe Bestie, Mistrzów Inkulinati i Pola Bitwy jeszcze podczas wczesnego dostępu. Trwają również prace nad trybem online dla wielu graczy.

RAD

I kto to mówi?

AI Model językowy w trzy sekundy nauczy się sposobu mówienia danej osoby, a potem wypowie dowolny komunikat jej głosem i z jej emocjami

Fenomen ChatGPT jest taki, że po raz pierwszy tak zaawansowana technologia do generowania tekstu trafiła do mainstreamu. Stała się wręcz wiralem i trafiła do bardzo szerokiego grona odbiorców z różnych dziedzin oraz z różnego poziomu zaawansowania technologicznego – ocenia w rozmowie z agencją Newseria Innowacje Kuba Białczyk, założyciel i przewodniczący Klubu Naukowego Koźmiński AI na Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie.

ChatGPT jest platformą sztucznej inteligencji mogącą generować tekst o wartości porównywalnej z takim, który stworzyłby człowiek. Rozwiązanie projektowane było z myślą o umożliwieniu prowadzenia rozmowy ze sztuczną inteligencją. Rozwijana przez ostatnich pięć lat platforma opiera się na modelu obejmującym już 175 mld parametrów. – Dzięki temu narzędziu pracownicy mogą się nauczyć współpracować ze sztuczną inteligencją podczas swoich codziennych zadań w pracy, przez co mogą osiągnąć dużo większą efektywność, zwiększyć swoją produktyw-



FOT. NEWSERIA INNOWACJE

ność, a także pomóc swoim firmom wznieść się na wyższy poziom efektywności. Coraz bardziej otwarty dostęp i coraz większa demokratyzacja takich technologii sprawi, że osoby, które nie są specjalistami z dziedziny sztucznej inteligencji czy uczenia maszynowego, będą mogły tworzyć produkty technologiczne oparte właśnie na takich zaawansowanych technologiach jak ChatGPT i wypuszczać je na rynek – mówi Kuba Białczyk.

Rozwiązanie jest obecnie w fazie testowania i w związku z tym udostępniane jest bezpłatnie. Twórca chatbota, firma OpenAI, stworzył listę oczekujących na produkt ChatGPT Professional, eksperymentalną, płatną wersję, zapewniającą szybsze działanie, większą przepustowość i możliwość obsługi dwukrotnie większej liczby pytań.

Twórcy nie mówią też ostatniego słowa w kwestii funkcjonalności ChatGPT. Są w trakcie opracowywania algorytmów mogących odpowiadać już nie tylko pisemnie, lecz również ludz-

kim głosem. Choć korzyści związane z używaniem tego rozwiązania są oczywiste, pojawiają się również wątpliwości i zagrożenia.

– Jednym z zagrożeń, które wiąże się z używaniem ChatGPT na taką skalę, jest generowana treść, która nie zawsze jest prawdziwa, i bardzo często ciężko jest ją odróżnić od nieprawdziwej. Użytkownicy potem publikują te treści dalej w internecie lub wykorzystują w swojej pracy, nie wiedząc, że nie są one prawdziwe. Używanie rozwiązania na taką skalę w mass mediach może prowadzić do ogromnego problemu z fake newsami i z ich detekcją – podkreśla Kamil Kinastowski.

Technologia stojąca za modułem generowania mowy, VALL-E, jest w sta-

nie w zaledwie trzy sekundy nauczyć się sposobu, w jaki dana osoba mówi. W połączeniu z możliwością tworzenia obrazów rozwiązanie będzie w stanie pomóc na przykład w stworzeniu realistycznie wyglądającej wypowiedzi polityka, jednak w rzeczywistości będzie to fake news.

Ekspertki WithSecure podkreślają także ryzyko, jakim jest wykorzystywanie tych narzędzi do różnego rodzaju cyberataków. Seria przeprowadzonych przez nich eksperymentów wskazała, że modele językowe wykorzystujące sztuczną inteligencję zwiększają skuteczność komunikacji będącej częścią ataku. Wraz z doskonaleniem takich narzędzi coraz trudniej będzie odróżnić fałszywą treść maila od nadawcy podszywającego się np. od banku czy dostawcy mediów. Z kolei operatorzy platform społecznościowych będą mieli większe trudności, by rozpoznać obraźliwe treści tworzone przez boty. Ekspertki WithSecure prognozują więc, że cyberprzestępcy będą w nieprzewi-

dywalny sposób rozwijać możliwości, jakie dają duże modele językowe.

Mimo kontrowersji prawdopodobnie takie rozwiązania staną się jednym z wiodących trendów technologicznych. Świadczyć może o tym chociażby fakt, że strategicznym inwestorem w przypadku ChatGPT jest Microsoft. Informatyczny gigant ma 49 proc. udziałów w OpenAI.

– Wielkoskalowe modele językowe wejdą do naszego codziennego świata. Microsoft będzie implementował te modele językowe do swoich produktów, po czym inne firmy również będą chciały podobny sukces osiągnąć, implementując je u siebie. Na sto procent tego typu produkty będą dostępne na rynku. Pytanie tylko, w jaki sposób będą używane – zastanawia się Kamil Kinastowski, założyciel i wiceprzewodniczący koła naukowego Koźmiński AI.

Według Precedence Research światowy rynek technologii przetwarzania języka naturalnego wypracował w 2021 roku przychody wynoszące 18,6 mld dol. Do 2030 roku ma to już być 361,6 mld dol. O technologii stojącej za rozwiązaniami takimi jak ChatGPT oraz o szansach i ryzykach z nimi związanymi rozmawiali uczestnicy styczniowego spotkania Thursday Gathering. Tym razem wydarzenie to odbyło się pod hasłem „Who am AI?”. Organizatorem cotygodniowych spotkań społeczności innowatorów w warszawskim Varso jest Fundacja Venture Café Warsaw.

NEWSERIA INNOWACJE